

W NUMERZE:

Zenon Nowak — **POLSKO-BULGARSKA WSPÓŁPRACA** str. 1

W drugiej połowie grudnia ubiegłego roku obradowała w Sofii V Sesja Polsko-Bulgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej. Przewodniczący polskiej sekcji wicepremier Zenon Nowak informuje o przebiegu i wynikach obrad Sesji.

Eugeniusz Szyr — **O POSTĘP EKONOMICZNO-TECHNICZNY W GOSPODARCE MATERIALOWEJ** str. 1

W dziedzinie gospodarki materialnej skupia się wszystkie zagadnienia związane z usprawnieniem systemu planowania i zarządzania, doskonaleniem dzwigni materialnego zainteresowania i samorządności mas pracowniczych — powiedział wicepremier Eugeniusz Szyr w przemówieniu na XI Plenum CRZZ.

Jakie rezultaty przyniosły przeprowadzone reformy w tej ważnej dziedzinie?

Jerzy Lasocki — **NOWA PIĘCIOLETKA INWESTYCYJNA — NA WARSZTACIE** str. 1

Pomyślna realizacja założeń wzrostu gospodarczego w poważnej mierze uwarunkowana jest poprawą konstrukcji wieloletnich planów gospodarki. Szczególnie zaś konieczne jest prawidłowe określenie potrzeb inwestycyjnych i ustalenie na tym ilu wieloletniego programu inwestycyjnego. Co nowego przynosi praca nad nowym planem pięcioletnim?

Tadeusz Wróblewski — **HANDEL ZAGRANICZNY NA PRZELOMIE LAT 1964-65** str. 1

Rok 1964 przyniósł wzrost obrotów w handlu zagranicznym o 7 proc., a więc powyżej założeń NPG. Na jakiej podstawie dokonano wzrostu obrotów? Jak ukształtowały się tendencje rozwoju eksportu i importu w ubiegłym roku? Jak zmiana nasłapiły w strukturze wewnętrznej eksportu?

Zygmunt Zonik — **O TELEWIZJI RACZEJ EKONOMICZNEJ** str. 3

Programy telewizyjne są przedmiotem zainteresowania i publicznej dyskusji. Nie dziwnego, Społeczna Ranga TV jest bardzo wysoka i ma bezsporny priorytet nad ekonomiczną stroną działalności telewizji. Ekonomiczne oblicze XI Muzy jest niewątpliwie interesujące, choć mniej znane. Tym bardziej, że powinno mieć wpływ i na program, ukazujący się na szklanym ekranie.

Antoni Gutowski — **NA TROPACH „A” — W POSZUKIWANIU ELIKSIROU NOWOCZESNOŚCI** str. 4

Fabryka Samochodów Cieszarowych w Lublinie nie ma większych trudności z doborom argumentów uzasadniających celowości doskonalenia „Zuka”. Zasadniczy wniosek można sformułować tak: „Zuka” — taki jaki jest obecnie — musi umrzeć, aby mogło narodzić się nowe pokolenie samochodów. Takie jest nieubłagane prawo postępu technicznego, nie jak każde inne prawo, tak i to nie działa samoczynnie, automatycznie.

Polsko-bułgarska współpraca

ZENON NOWAK

W dniach 17—18 grudnia 1964 r. obradowała w Sofii V Sesja Polsko-Bulgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej. W czasie rozmów rozpatrzono sprawę realizacji uchwał IV Sesji Komisji, omówiono wyniki konsultacji organów planowania oraz zagadnienia związane z dalszym rozwojem współpracy gospodarczej między PRL i LRB. W związku z tym Rząd polski zwrócił się z prośbą do wicepremiera Zenona Nowaka, który z ramienia rządu jest przewodniczącym polskiej sekcji Polsko-Bulgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej, o wypowiedź dotyczącą wyników obrad.

AK się złożyło, że V sesja Polsko-Bulgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej podjęła swoje obrady w dzień po zakończeniu konsultacji organów planowania odnośnie stosunków gospodarczych między Polską i Bułgarią w latach 1966—1970, jak również po podpisaniu protokołu o wymianie towarowej w 1965 r. Dzięki temu mogliśmy bardziej precyzyjnie określić zadania i warunki

współpracy gospodarczej z Bułgarią oraz podjąć szereg decyzji. Z wyników obrad możemy być zadowoleni. Odpowiadają one żywotnym interesom obydwu naszych krajów. Bułgaria — jeśli chodzi o wielkość obrotów towarowych — jest naszym piątym partnerem wśród krajów socjalistycznych. Obroty towarowe między obydwoma krajami rosną z każdym rokiem z dużą dynamiką. W 1963 r. wzrosły one w stosunku do 1958 roku o około 90 proc. Według wstępnych przewidywań w roku bieżącym wyniosą około 270 mln złotych dewizowych. Po ważny wzrost przyczyniły się również w roku 1964 roku. Szczególnie szybko wzrastały wzajemne obroty maszynami i zwiększał się ich udział w wymianie towarowej. W 1963 roku wyniósł on przeszło 35 proc. Wzrost naszego eksportu do LRB zaznaczył się szczególnie w takich towarach jak: aparatura elektryczna i sprzęt wysokiego napięcia, samochody, urządzenia górnicze i wiertnicze, różnego rodzaju silniki, obrabiarki, dźwigi samojazdowe, łożyska toczne, aparatura laboratoryjna. Natomiast w Bułgarii zakupujemy wagony towarowe, wózki akumulatorowe, suwnice, elektrowciągi, obrabiarki do metali i inne maszyny.

Wymienione zmiany w strukturze wymiany towarowej między obydwoma państwami przyczyniły się do zwiększenia udziału towarów o długim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów. Wzrost obrotów przyczynił się również do zwiększenia udziału towarów o krótkim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów. Wzrost obrotów przyczynił się również do zwiększenia udziału towarów o długim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów. Wzrost obrotów przyczynił się również do zwiększenia udziału towarów o krótkim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów.

Wzrost obrotów przyczynił się również do zwiększenia udziału towarów o długim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów. Wzrost obrotów przyczynił się również do zwiększenia udziału towarów o krótkim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów. Wzrost obrotów przyczynił się również do zwiększenia udziału towarów o długim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów. Wzrost obrotów przyczynił się również do zwiększenia udziału towarów o krótkim okresie użytkowania, co jest korzystnym czynnikiem dla obu krajów.

DOKONCZENIE NA STR. 2

nych potrzeb i możliwości oraz w miarę narastania obiektywnych warunków gospodarczych.

Na czoło wszystkich zagadnień w podziale produkcji pomiędzy obydwoma naszymi krajami wysuwa się współpraca w przemyśle ciężkim, która rozwija się coraz to bardziej. W oparciu o naszą pomoc techniczną, dostawy urządzeń oraz silników, stoczni w Warnie wybuduje dla naszego kraju do 1970 roku 37 statków. Będą to trampy o tonażu 3200 i 850 DWT. Na 16 spośród nich zostały już podpisane kontrakty handlowe.

Zamówienie polskie jest jednym z największych, jakie otrzymał bułgarski przemysł stoczniowy w swojej historii. Dzięki temu zdolności produkcyjne tego przemysłu i kooperujących z nim zakładów zostaną lepiej wykorzystane oraz można będzie znacznie obniżyć koszty samej produkcji. Tego rodzaju podział zadań jest również korzystny dla naszego przemysłu, ponieważ zwalnia się powierzchnię pochylni gdańskiej stoczni dla budowy większych jednostek, na które posiadamy znaczne zamówienie.

Chciałem przy tym podkreślić, że współpraca w tej dziedzinie jest typowym przykładem podejmowania problemów, które odpowiadają najbardziej interesom i potrzebom obydwu partnerów.

Pewne osiągnięcia mają do odnotowania powołane do opracowania poszczególnych zagadnień grupy roboczej jak: obrabiarek, maszyn kuciennych, narzędzi i przyrządów pomiarowych; przemysłu elektrycznego oraz telemechanicznego. Praca grup roboczych przyczyniła się w poważnym stopniu do wzajemnego rozpoznania możliwości i potrzeb gospodarczych obydwu współpracujących ze sobą krajów oraz przysłużyła za podstawę dla konsultacji organów planowania. Obok już istniejącej specjalizacji w przemyśle budowy maszyn przysięgło szereg nowych decyzji odnoszących się do podziału pracy w zakresie takich wyrobów, jak: zaokrąglarki do zębów kół zębatach, specjalne gwintarki, szlifarki i pneumatyczne młoty.

O wzrastającym zainteresowaniu podziałem pracy pomiędzy przemysłami obydwu krajów najlepiej świadczy fakt przyjęcia decyzji o powołaniu nowych grup roboczych, które zajmą się opracowaniem wniosków odnośnie takich dziedzin współpracy, jak: automatyka i przyrządy pomiarowe, energetyka, hydraulika siłowa, włókna poliestrowe itp.

Pragniemy przy tym wskazać, że specjalistami obydwu krajów przystąpią do zbadań możliwości zwiększenia uzysku cynku i ołowiu we wszystkich fazach przerobu w Bułgarii i wymiany doświadczeń w tej dziedzinie. Przekazemy również swoje doświadczenia w dziedzinie produkcji kwasu siarkowego na bazie anhydrytu. Istnieją także możliwości wymiany komponentów do produkcji margaryny, a mianowicie: bułgarskiego oleju słonecznikowego na polski olej rzepakowy. Dzięki temu podniosłaby się znacznie jakość produkowanej u nas margaryny.

Poważne możliwości dwustronnej specjalizacji i kooperacji zarysowały się w przemyśle elektrotechnicznym i elektrycznym. Dotyczy to

DOKONCZENIE NA STR. 5

Rok XX

Cena 2 zł

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

3 stycznia 1965 r. Nr 1 (694)

O postęp ekonomiczno-techniczny w gospodarce materialowej

EUGENIUSZ SZYR

PIERWSZY kierunkiem w realizacji zadań postępu ekonomicznego w myśleniu i w działaniu jest reforma systemu planowania i zarządzania w dziedzinie gospodarki materialnej (zainteresowania).

Drugim kierunkiem, o zasadniczym znaczeniu jest ugruntowanie nowych form demokracji socjalistycznej w oparciu o podstawowe ogólna w dziedzinie gospodarki materialnej — organów tej demokracji, jakim są KSR, a w skali ogólnokrajowej — związków zawodowych i ich instancje.

Rzeczywisty, systematyczny udział ludzi pracy w planowaniu — w kształtowaniu i w realizowaniu polityki gospodarczej jest nie tylko naszym celem i zamierzeniem, ale jest nieodzownym warunkiem skuteczności i efektywności socjalistycznego systemu gospodarowania.

Nawet najlepsza i najbardziej sprawna administracja, najlepsze i najbardziej sprawne planowanie

nie mogą w warunkach gospodarki socjalistycznej być skuteczne i efektywne, jeśli nie będą oparte równie intensywnym rozwojem elementów i form demokracji socjalistycznej oraz masowym udziałem milionów ludzi w kształtowaniu swojego losu.

Sprawy te łączą się ściśle z tymi zamierzeniami, które wynikają z opracowywanego obecnie projektu planu 5-letniego.

Jeśli potrafimy dokonać odpowiednich zmian w systemie planowania i zarządzania — usprawnić dzwignie materialnego zainteresowania, uruchomić potrzebne rezerwy, tkwiące w inicjatywie mas pracujących — wówczas będziemy w stanie w pełni wykorzystać niezwykłe możliwości, jakie otwiera przed nami dokonująca się obecnie z całą siłą rewolucja naukowo-techniczna.

Istnieją obecnie obiektywne możliwości znacznego przyspieszenia realizacji naszych zadań gospodarczych, o ile potrafimy wykorzystać wszystkie, dostępne dla nas

elementy, których dostarcza rozwój nauki i techniki w skali światowej.

*

W dziedzinie gospodarki materialnej skupiają się wszystkie zagadnienia związane z usprawnieniem systemu planowania i zarządzania, doskonaleniem dzwigni materialnego zainteresowania i samorządności mas pracujących.

Dotychczasowe doświadczenia w zakresie społecznych przeobrażeń gospodarki materialnej dają dobre wyniki. Jest to dopiero zapoczątko-

Nowa pięcioletka inwestycyjna — na warsztacie

Jerzy Lasocki

POMYŚLNA realizacja założeń wzrostu gospodarczego w poważnej mierze uwarunkowana jest poprawnością konstrukcji wieloletnich planów rozwoju gospodarki. Konieczne jest tu m. in. prawidłowe określenie potrzeb inwestycyjnych i ustalenie na tym ilu wieloletniego programu inwestycyjnego.

Im trafniejsze decyzje długookresowe, im bardziej prawidłowa budowa planu pięcioletniego — tym większa jest jego stabilność i tym szybciej osiągnięte są założone efekty gospodarcze. I odwrotnie — wadliwie skonstruowany plan pięcioletni prędzej czy później doprowadzi do korekty dyrektyw, a przy tym może spowodować okresowe zahamowanie tempa wzrostu lub doprowadzić do powstania strat gospodarczych.

Im trafniejsze decyzje długookresowe, im bardziej prawidłowa budowa planu pięcioletniego — tym większa jest jego stabilność i tym szybciej osiągnięte są założone efekty gospodarcze. I odwrotnie — wadliwie skonstruowany plan pięcioletni prędzej czy później doprowadzi do korekty dyrektyw, a przy tym może spowodować okresowe zahamowanie tempa wzrostu lub doprowadzić do powstania strat gospodarczych.

Zdecydowanie szybszy wzrost eksportu niż importu spodziewany w roku 1964 odpowiada założeniom przyjętym w planie oraz przyczynia się do wydatnego zmniejszenia deficytu bilansu handlowego, wpływając tym samym na poprawę sytuacji płatniczej.

Rok 1964 przyniósł nie tylko przyspieszenie dynamiki rozwoju eksportu, lecz także dalsze zmiany w jego strukturze wewnętrznej, polegające przede wszystkim na zwiększonym udziale maszyn i urządzeń, przy jednoczesnym spadku udziału paliw, surowców i materiałów. Było to rezultatem pełnego wykonania trudnych zadań planu w dzied-

DOKONCZENIE NA STR. 7

Trzeba jednak jasno zdawać sobie sprawę ze specyfiki sporządzania planów inwestycyjnych na okres pięcioletni, która z góry każe liczyć się z możliwością pewnych zmian założeń tych planów w okresie ich realizacji. Będąc w momencie sporządzania planu brak niektórych warunków niezbędnych dla szczegółowego określenia zakresu rzeczowego inwestycji i kosztów inwestycji na okres całego pięcioletnia.

Dokładność przewidywań maleje w miarę oddalania się terminów realizacji zadań określonych w planie od momentu jego sporządzenia i zatwierdzenia. Z każdym rokiem bowiem zmienia się np. znajomość krajowej bazy surowcowej, techniki i organizacji produkcji w różnych gałęziach, warunki w handlu zagranicznym itp., co nie da się dołączyć do momentu sporządzania planu, a może wywrzeć poważny wpływ na ukształtowanie kierunków inwestowania oraz struktur i rozmiarów inwestycyjnych. Oprócz tych obiektywnych zmian na realność wieloletniego programu inwestycyjnego określony wpływ wywierają występujące u inwestorów tendencje do wyolbrzymiania swoich potrzeb inwestycyjnych oraz niedostateczna dąłość uczestników procesu inwestycyjnego o właściwe określenie kosztów inwestycji.

DOŚWIADCZENIA MINIONEGO OKRESU

Wszystko to poprzednio nie było należycie doceniane w praktyce wieloletniego planowania, co powodowało chwiejność i brak właściwej stabilizacji planów wieloletnich. Poważając pod tym względem były również doświadczenia bieżącej 5-letki. Jak wiadomo już w drugim roku realizacji zaszła konieczność przeprowadzenia gruntownej rewizji planu inwestycyjnego, a w następnych latach dokonywane były dalsze zmiany.

Nierealność ustaleń przyjętych w planie inwestycyjnym na lata 1961—1965 spowodowana była przez

zmiany założeń co do rozmiarów i rodzajów produkcji, wprowadzone po zatwierdzeniu planu 5-letniego, oparcie resortowych planów inwestycyjnych na nierealnych koncepcjach techniki inwestowania źródeł wyposażenia technicznego itp., a także niewłaściwe rozwiązania projektowe i wadliwa wycena zadań inwestycyjnych. Niezależnie od tego do zmian planu pięcioletniego przyczyniły się niepomysłne wyniki produkcji rolniczej, co — obok wpływu na wielkość dochodu narodowego — wywołało potrzebę odpowiedniego przesunięcia nakładów inwestycyjnych na rzecz rolnictwa.

Rozmiary inwestycji poszczególnych branż i resortów przeważnie nie były oparte na dogłębnej analizie stanu posiadanych zdolności produkcyjnych oraz perspektywicznych programach rozwoju branż i regionów, które określałyby faktyczne rozmiary potrzeb inwestycyjnych. Co gorzej — włączono do tego planu imiennie określone liczne zadania inwestycyjne i wyznaczono dla nich rozmiary nakładów bez dostatecznego udokumentowania techniczno-ekonomicznego i kosztorysowego.

I tak np. w przemyśle ciężkim planowano rozpoczęcie budowy 37 nowych zakładów, a tylko dla 11 z nich inwestorzy posiadali zatwierdzone założenia projektowe oraz dla 2-ch projekty wstępne. W resorcie górnictwa i energetyki na 14 zadań brak było 13 założeń projektowych, a w przemyśle chemicznym brak było aż 27 założeń na 38 nowo rozpoczętych zadań.

Poważne nieprawidłowości kryły też w sobie podstawowe dokumenty inwestycyjne: założenia projektowe i projekty wstępne, przy czym najważniejsze braki występowały w podstawowych resortach przemysłowych i komunikacyjnych. Stąd też — jak wykazała analiza 187 inwestycji realizowanych przez te resorty w 1964 roku — rozmiary nakładów ustalone pierwotnie w założe-

niach projektowych już po sporządzeniu projektów wstępnych wzrosły np. w przemyśle ciężkim — o 38 proc., w przemyśle lekkim — o 35 proc., górnictwie i energetyce — o 35 proc.

W poważnym stopniu były także zniżone nakłady inwestycyjne określone w projektach wstępnych. Np. dokonana w 1963 r. analiza kosztów inwestycji centralnych kontynuowanych dot. 1276 zadań inwestycyjnych wykazała, iż wzrost kosztów miał miejsce w zakresie 397 zadań. Stwierdzony wzrost kosztów wynosił około 47 proc. pierwotnej wartości nakładów inwestycyjnych, wynikających z zatwierdzonych projektów wstępnych.

W stosunku do łącznej wartości kosztorysowej wszystkich inwestycji centralnych kontynuowanych (uwzględniając inwestycje rozpoczęte w 1962 r., których koszty w pierwszym roku realizacji nie uległy jeszcze istotnej zmianie) — stanowiło to wzrost o 25,2 proc. Wskaźniki wzrostu kosztów inwestycji w wymienionych podstawowych resortach przemysłowych były znacznie wyższe i wynosiły 32—65 proc.

CO NOWEGO W PLANOWANIU

Z doświadczeń minionego okresu częściowo wyciągnięto już wnioski. Zaliczyć tu można podjęcie i w pewnej mierze zrealizowanie już takich prac, jak: powszechna inwentaryzacja majątku trwałego, ustalanie rozmiarów istniejącego potencjału produkcyjnego i sporządzanie branżowych bilansów zdolności produkcyjnych, opracowywanie generalnych założeń rozwoju branż oraz regionalnych programów zagospodarowania przestrzennego i programów rekonstrukcji organizacyjno-technicznej, opracowanie wskaźników jednostkowych nakładów inwestycyjnych.

Na podkreślenie zasługuje też wprowadzenie zasady udokumentowania

DOKONCZENIE NA STR. 4

Handel zagraniczny na przełomie lat 1964 — 65

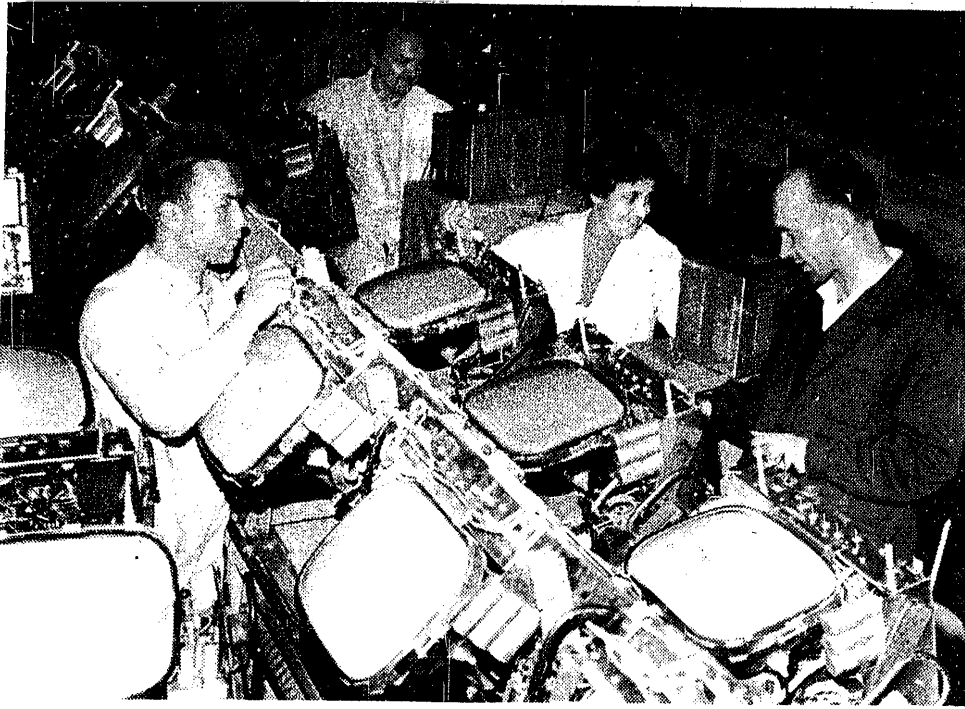
TADEUSZ WRÓBLEWSKI

Na pełne podsumowanie i ocenę bilansu osiągnięć gospodarki narodowej w roku 1964 jest jeszcze za wcześnie. Brak do tego kompletnych informacji statystycznych, a co ważniejsze — jej gruntownej analizy. Jednakże dostępne już dane, jak również opinie na tych danych zbudowane realizacja zadań planu rocznego pozwalają na sformułowanie, przynajmniej w głównych zarysach, wydatków rozwoju poszczególnych działów gospodarki, w tym także handlu zagranicznego.

Niezależnie od tego, jak ukształtują się końcowe rezultaty naszej wymiany handlowej z zagranicą w roku 1964, można już teraz stwierdzić, że w sumie był to w tej dziedzinie rok pomyślny. Przyniósł on wzrost obrotów handlu zagranicznego o ponad 7 proc., a więc szybszy niż w roku 1963 (6,2 proc.) i znacznie przekraczający zadania ustalone w NPG (4,2 proc.). Sam fakt przekroczenia zadań planowych, choć nie

pozbawiony znaczenia, nie upoważnia jeszcze oczywiście do pozytywnej oceny tego zjawiska. Istotne jest bowiem to, na jakiej podstawie dokonano się wzrost obrotów, jak ukształtowały się ich główne proporcje wewnętrzne, a więc, jakie były tendencje rozwoju eksportu i importu.

W kraju o strukturalnym, jak dotąd, deficycie bilansu handlowego sprawy te zasługują na szczególną uwagę. W związku z tym, trzeba podkreślić, że wzrost obrotów osiągnięty w roku 1964 dokonał się w warunkach znacznie szybszego rozwoju eksportu niż importu. Eksport zwiększył się bowiem o ok. 11 proc., zaś wzrost importu wyniósł niewiele ponad 4 proc., przy czym jeszcze raz wypada się zastanowić, że są to dane wstępne. Jak wykazuje praktyka (n.b. nie najlepsza, świadcząca o dużej, nieuzasadnionej obiektywności względami, osłabieniu tempa rozwoju obrotów), os-



Jakość programu telewizyjnego zależy także od doskonałości technicznej odbiornika.

O TELEWIZJI raczej ekonomicznie

ZYGMUNT ZONIK

TELEWIZJA słusznie chyba awansowała do rangi XI Muzy. Mimo że w tradycyjnym znaczeniu do Muzy nie należy. Oddziaływanie jej na życie cywilizowanego człowieka różnie z każdym dniem; pogłębia ona naszą więź społeczną w masowej skali. Kształtuje gusty, daje rozrywkę, uczy. Jest zarazem czymś w rodzaju nowego typu „katedry politechnicznej wykształcenia”. Nie tworzy telewizja odrębnego gatunku sztuki ale adaptuje za to inne — teatr, kino, muzykę, retorykę — do technicznych warunków zwanego ekranu i do naszego wygodnictwa; nie ruszając się z fotela zaspokalamy różnicę potrzeby estetyczne i intelektualne.

Coraz trudniej wyobrazić sobie życie bez telewizji, choć wtargnęła w nie zaledwie osiem lat temu. Poważnymi też skokami rośnie liczba jej abonentów, nie pomijając naszej wsi. Proces ten ilustrują liczby:

Tabela 1
PRZYSTOPI ABONENTÓW TELEWIZJI

Rok	Abonentów	na 1000 mieszkańców
1957	22 142	0,78
1958	84 812	2,92
1959	238 444	8,08
1960	425 919	14,33
1961	647 877	21,50
1962	859 433	31,47
1963	1 294 615	41,84
1964 (plan)	1 658 000	54,00
1965 (plan)	2 060 000	65,30

Największy przyrost z dotychczasowych, tak w liczbach bezwzględnych jak również wskaźnikowo, nastąpił w 1964 r., co wskazuje na stałą tendencję wzrostową (jeszcze) do roku 1965. Zjawisko to będzie charakterystyczne dla całego terytorium kraju — zasięgiem emisji. Wówczas problemy wzrostu — uwzględnienie konieczności wymiany obecnego przewoźnika linii radiowych na stałe — zjedną na drugi plan, a środki przeznaczone na rozbudowę urządzeń w znacznej części posłużą na dalszą poprawę jakości odbioru audycji (np. walka z zakłóceniami odbioru).

Wzrost liczby teleabonentów zadowalający stale rosnącemu pokryciu obszaru kraju zasięgiem programu telewizyjnego, który obejmuje obecnie 63 proc. obszaru kraju i 77 proc. ludności. Pod koniec przyszłego roku obszar wzrośnie do 74 proc., a liczba ludności do 89 proc.

Pokrycie kraju zasięgiem programu telewizyjnego dokonuje się z pomocą nadawczych urządzeń telewizyjnych. Pod koniec bieżącego roku mieliśmy 19 ośrodków nadawczych. Ośrodki te (stacje telewizyjne) znajdują się we wszystkich miastach wojewódzkich (z wyjątkiem Opola, które odbiera program blisko położonych Katowic) oraz w Zgorzelcu i Głogowie. Ze względu na to, że między zasięgiem stacji lokalizowanych w dużych ośrodkach istnieją strefy, w których jak dotychczas nie odbiera się programu, zostanie uruchomionych kilka ośrodków pośrednich z nadajnikami mniejszej mocy, jak np. w Sierpcu, Siedlcach itd., których zadaniem będzie wypełnić owe luki w emisji wizyjno-fonicznej. Ponadto w następnym pięcioletniu przewiduje się m. in. budowę trzech ośrodków dużej mocy w Warszawie, Łodzi i Olsztynie oraz powiększenie mocy istniejących ośrodków w Gdańsku, Krakowie i Lublinie.

Nowością będzie uruchomienie także w następnej pięcioletniej obrotu programu telewizyjnego obrotu dotychczasowego programu I. W tym celu przewiduje się zainstalowanie odpowiednich nadajników telewizyjnych (IV—V zakres częstotliwości) w istniejących obiektach w Katowicach i Krakowie oraz w budowanych dla programu I nowych obiektach w Warszawie i Łodzi. W efekcie zasięgiem programu II objętych będzie 18 proc. powierzchni i 25 proc. ludności.

Ponadto zaoferuje się zwiększone ilości godzin programu zagranicznego (Interwizja, Eurowizja),

Porównajmy obecnie gęstość abonentów telewizji w niektórych krajach.

Tabela 2

Kraj	Rok	Liczba abonentów na 1000 mieszkańców
Polska	1962	31,5
USA	1962	41,8
W. Brytania	1962	31,0
Szwecja	1962	21,0
Dania	1962	18,0
NRF	1962	13,0
Holandia	1962	10,0
NRD	1962	11,0
Belgia	1962	11,0
CSRS	1962	9,0
Francja	1962	7,0
Włochy	1962	7,0
Szwajcaria	1962	4,0
ZSRR	1962	3,0
Węgry	1962	2,0
Jugosławia	1962	1,0
Bulgaria	1962	0,5

Rozwój urządzeń telewizyjnych w zasadzie znajduje ilościowe (teoretyczne) pokrycie w produkcji aparatów telewizyjnych, co obrazuje tabela 3 (na końcu artykułu), prezentująca produkcję i sprzedaż aparatów telewizyjnych w konfrontacji z przyrostem abonentów.

Trzeba jednakże podnieść pewien mankament występujący na tym odcinku, to mianowicie, że produkcja nie nadąża równomiernie za wymaganiami klientów w zakresie odpowiednio nowoczesnych atrakcyjnych telewizorów. Najlepszym dowodem może być konfrontacja częstych poszukiwań przez potencjalnych teleabonentów aparatów z poważnym rezerwowem tych ostatnich. Stąd np. na koniec 1963 r. rezerwa telewizorów wynosiła 37,8 tys. na szczeblu detalu. Nie ulega kwestii, że gdyby w miejsce tego rodzaju aparatów znajdowały się bardziej atrakcyjne, zostałyby wykupione i tym samym wzrosła liczba abonentów. Idąc dalej tymże tokiem rozumowania można dojść do wniosku, że zwiększona produkcja telewizorów (ale w myśl kierunku popytu) również zostałaby wchłonięta przez społeczeństwo. Ponadto wielu teleabonentów pragnie wymienić przestarzały model na nowocześniejszy a zamiar ten nie zawsze jest w obecnych warunkach produkcji i dystrybucji osiągalny. Skrytykowane ostatnio zamierzenia na odcinku produkcji telewizorów najbardziej nowoczesnych niewątpliwie brak ten w perspektywie zlikwidują.

Program telewizyjny, jego „wzloty i upadki” interesują wszystkich. Również i przedstawione wyżej dane i ciekawostki, zwłaszcza z zakresu statystyki abonentów i urządzeń nadawczych telewizji — są przedmiotem powszechnego zainteresowania. Natomiast niewielu z nas umysławia sobie sprawę aktualności finansowej telewizji. Być może bierze się to stąd, że ogólnospołeczne funkcje telewizji posiadają niewątpliwie priorytet nad jej rentownością. Jednakże i ekonomika telewizji ma swoje interesujące oblicze.

Rzucmy więc, syntetyczne, spojrzenie na zagadnienie rentowności telewizji. Zaczniemy od konfrontacji dochodów i wydatków (Tabela 4, na końcu artykułu).

Jak widzimy, działalność to wysoce i coraz bardziej dochodowa. W 1964 r. zysk przekroczył pół milarda złotych i będzie szybko, wręcz nadążał.

Konfrontacja nadwyżki z sumami wydatkowanymi na inwestycje

przedstawia się następująco: Przyjmując z grubym szacunkiem, że na inwestycje w zakresie telewizji wydatkowano w latach 1961—1963 sumę 460 mln zł, a od początku istnienia tej dziedziny — 540 mln zł, licząc zarówno inwestycje resortu łączności, jak i Komitetu do spraw Radia i Telewizji oraz ze środków społecznych. W 1964 r. wydatki inwestycyjne na powyższy cel wyniosą około 150 mln zł.

Tak więc zysk dotychczasowy z telewizji wyniósł (do 1964 r. włącznie) ok. 1 mld zł, a na inwestycje wydatkowano nieco ponad pół mld zł, mamy więc stosunek 2:1 na korzyść zysku. W 1964 r. proporcja ta kształtuje się jak 33:10, a w dalszych latach ulegnie dalszej progresji na korzyść czystego zysku.

ZROKU na rok wzrasta znaczenie i rola rad narodowych. Te przemiany znajdują swój wyraz w gospodarce pieniężnej rad. Spójrzmy więc, jak w ubiegłym i bieżącym roku wyglądała ta sprawa.

W 1964 r., jak się przewiduje, dochody rad narodowych wzrosną o 7,2 proc. w stosunku do ustawy budżetowej o prawie 4,5 proc. i osiągną około 74,5 mld zł (w odniesieniu do korekty centralnej) dokonanej w trakcie realizacji planu wzrost ten wyraża się zaledwie 1,1 proc.). To przekroczenie poziomu dochodów pochodzi przede wszystkim z poważnego zwiększenia dotacji z budżetu centralnego (o 2 448 mln zł), z osiągnięcia wyższych dochodów własnych (o 591 mln zł). To ostatnie zjawisko jest szczególnie pozytywne. Powiększenie bowiem dochodów własnych jest rezultatem poprawy gospodarczej działalności rad, zwłaszcza przekroczenia planu sprzedaży produktów i usług oraz obniżenia poziomu kosztów w zakresie rolnictwa, gospodarki konsumpcyjnej, PKS, przemysłu terenowego itd. Ujemny wpływ miały tu jednak niewątpliwie poważne trudności w budownictwie terenowym.

Wydatki rad narodowych w 1964 r. zostaną przekroczone w stosunku do ustawy budżetowej według wstępnych szacunków o około 1,0 proc. i wyniosą przeszło 72,2 mld zł. W przeciwnieństwie do lat poprzednich, kiedy wydatki były poważnie przekraczane na skutek nagłych potrzeb bieżących, w ubiegłym roku raczej sytuacja ustabilizowała się. Zarówno wydatki bieżące, jak i inwestycyjne w niewielkim stopniu przekraczają poziom określone przez ustawę budżetową i kształtują się poniżej kwoty centralnej dokonanej w trakcie realizacji planu (ogółem wydatki kształtują się o 1,9 proc. mniej, w tym wydatki bieżące o 1,7 proc., a inwestycyjne o 2,4 proc.).

W sumie budżety terenowe zamkną się nadwyżką przeszło 2,2 mld zł, co wpłynie dodatnio na zabezpieczenie środków kasowych (z licznymi wyjątkami np. woj. bydgoskiego, m. Poznania i m. Łodzi) na rok bieżący.

W tej sytuacji rady narodowe wkracają w nowy rok. Udział budżetów terenowych w wydatkach budżetu państwa na rok 1965 wyniesie 27,0 proc., podczas gdy jeszcze dwa lata temu wynosił około 25 proc. Charakterystyczny jest wysoki udział wydatków państwa na och-

ronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę fizyczną, oświatę i kulturę realizowanych przez rady narodowe. Udział wydatków inwestycyjnych wynosi 35,0 proc. a na finansowanie przedsiębiorstw i jednostek gospodarki narodowej ok. 23 proc.

Dochody rad narodowych w 1965 r. mają wynieść przeszło 77,2 mld zł i są większe o blisko 8 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Dochody własne rad narodowych wzrastają o 5,2 proc. Wzrost ten oparty jest na przewidywaniu większych wpływów z gospodarki

uspołecznionej (59,3 proc.) i na spodziewanej obniżce kosztów własnych. Jednakże dynamika dochodów jest niższa niż w 1964 r., gdyż zaangażowanie środków z amortyzacji na potrzeby inwestycyjne na bieżący rok, a nie na inwestycje, nieuspołecznionych (22,5 proc. dochodów własnych) utrzyma się na poziomie ubiegłego roku. Złożenie to uwzględni aktualną sytuację rolnictwa oraz ulgi podatkowe dla rolników z tytułu szkolenia uczniów i dla niektórych rodzajów działalności usługowej z tytułu poczynionych nakładów inwestycyjnych.

Złożony na rok 1965 wzrost dochodów własnych (5,2 proc.) tylko nieznacznie wyprzedzi wzrost wydatków bieżących (6,0 proc.). Budżety terenowe pokryją prawie 75 proc. wydatków bieżących dochodami własnymi.

Złożony w planie na 1965 r. większy wzrost wydatków ogółem

maszlowa) ale również w kosztach eksploatacyjnych. Szacuje się, że po zainstalowaniu urządzeń ukf i telewizyjnych w jednym obiekcie inwestycyjnym, koszty osobowe obsługi tych urządzeń zmniejszyły się o około 30 proc.

Dotychczas koncentrowaliśmy się głównie na problematyce rentowności telewizji, a więc na jej stronie gospodarczej. Jednakże rozwój telewizji nie może być skierowany wyłącznie na inwestycje i postęp techniczny. Wielką wagę posiada to, co stanowi ostateczną, wynikową funkcję nadajników i odbiorników i co jest celem tak szerokiego programu rozwojowego. Jest nim — program telewizji, a zwłaszcza jego jakość. Jak w przypadku produktów przemysłowych bądź świadczeń usługowych, tutaj ilość powinna także kroczyć w parze z jakością. Usługa kultury i informacji nie kierują żadne inne prawa.

Wymóg poprawy jakości programu jakże prostą formułą wiąże się zresztą z naszymi planami przyrostu abonentów. Ktoż zaprzeczy, że im wyższy będzie poziom audycji wizyjno-fonicznych, tym szersze kręgi społeczeństwa wciągnie w swoją orbitę? Działalność programu telewizyjnego, a może raczej jego jakość, jest poważnie krytykowana i niewątpliwie przedstawia sporo do życzenia. Dziś już nikt nie traktuje telewizji jako ostatniego kryzysu mody, najwyższego wyrazu postępu techniki. Stała się ona odmianą chleba powszedniego. A ten, kogo nie stać jeszcze na nabycie własnego telewizora, idzie popatrzyć i posłuchać do sąsiadów, tak jak idzie się po zapalki.

Tedy słowo „telewizja” straciło normalną kolej rzeczy swój magiczny czar i na nowych abonentów najczęściej trzeba zapracować... lepszym, coraz lepiej zrobionym programem.

Jednakże każdy orientuje się, że jakość należy także do wartości wymiennych. Za lepsze pieniądze można osiągnąć lepszą jakość. Najwyższy więc czas poddać pod rozagę odpowiedzialnym i zaintereso-

wanym instytucjom problem przesłania „części” tak poważnego dochodu, jaki przynosiła opłata abonentów telewizji, na rzecz podniesienia jakości programu tej ostatniej.

Jeżeli bowiem wysnujemy z naszych materiałów analitycznych tezę, że właściwie zaczyna być stwarzane przesłanki do obniżenia opłaty za posiadanie czynnego telewizora, to niemniej wyraźnie daliśmy wyraz przekonaniu, że nie jest to sprawa dnia dzisiejszego, ani nawet jutra — ale mniej lub więcej odległej przyszłości. Można też i posłużyć się (choć może nieco ryzykownie) twierdzeniem, że kogoś stać na 9.000 zł dla nabycia aparatu, ten nie zważa się przed uiszczeniem jeszcze przez długie lata (taryfy w wysokości 40 zł miesięcznie). Tedy widzząc nieuchronność chwili, kiedy radio i telewizja będą używać swego programu według niższych opłat a nawet bezpłatnie, powiedzmy sobie, że obecnie jest to niemożliwe.

Ale należała jakość programu to nie jest rzecz do odkładania ad infinitum. To klasyczna sprawa do załatwienia. A zatem wytworzył się swego rodzaju paradoks: wysoka dochodowość telewizji idzie w parze z nienadzwyczajną jakością programu, przy czym często ona nienadzwyczajna jakość usprawiedliwiana jest... brakiem pieniędzy. Wynika to z faktu, że program telewizyjny finansowany jest poprzez budżet centralny i odpowiednio normalny finansowy nie zależą, a nawet nie są konfrontowane z wpływami. Tymczasem taka konfrontacja jest potrzebna, bo przecież nowo pozyskani dzięki dobremu programowi telewizyjnemu abonenci — to dodatkowy strumień pieniędzy. Szersze spojrzenie na ekonomikę tej dziedziny zrentuje się Skarbowi Państwa bez większego wysiłku. Gdy się mówi a — trzeba powiedzieć b. Jeżeli zgadzamy się z tezą poprawy jakości programu — nie sposób nie aprobować decyzji, które by spowodowały zwiększenie sum na przygotowanie programu.

Tabela 3
Wyszczególnienie

	1956	1958	1960	1963
Produkcja telewizorów	2,2	57,1	171,3	365,5
— w tym eksport	—	0,4	0,8	—
Import telewizorów	—	4,1	27,8	35,8
Łączne dostawy (netto) na rynek krajowy	6,4	98,2	198,3	401,3
Dostawy hurtowe telewizorów na rynek krajowy	6,5	98,3	202,6	379,0
Przyrost abonentów	—	87,7	187,5	331,2
Stan abonentów telewizyjnych	—	84,8	425,3	1294,6

Tabela 4
DOCHODY I WYDATKI Z CAŁOKSZTAŁTU DZIAŁALNOŚCI TELEWIZJI — W MLN ZŁ.

WYSZCZEGÓLNIENIE		1962	1963
Dochody brutto		393,7	553,3
— w tym:			
— dochody z opłat abonentów telewizji		309,0	550,0
— koszty ogółem		237,5	264,0
z tego:			
1. koszty programowe telewizji łącznie z amortyzacją majątku trwałego bez odpłatności dla resortu łączności (dane szacunkowe)		172,1	170,3
2. koszty obsługi technicznej wykonywanej przez resort łączności		36,1	53,0
3. koszty inkasa opłat abonentowych		29,3	41,3
Nadwyżka dochodów nad kosztami		156,2	288,7

BUDŻETY RAD NARODOWYCH

uspołecznionej (59,3 proc.) i na spodziewanej obniżce kosztów własnych. Jednakże dynamika dochodów jest niższa niż w 1964 r., gdyż zaangażowanie środków z amortyzacji na potrzeby inwestycyjne na bieżący rok, a nie na inwestycje, nieuspołecznionych (22,5 proc. dochodów własnych) utrzyma się na poziomie ubiegłego roku. Złożenie to uwzględni aktualną sytuację rolnictwa oraz ulgi podatkowe dla rolników z tytułu szkolenia uczniów i dla niektórych rodzajów działalności usługowej z tytułu poczynionych nakładów inwestycyjnych.

Złożony na rok 1965 wzrost dochodów własnych (5,2 proc.) tylko nieznacznie wyprzedzi wzrost wydatków bieżących (6,0 proc.). Budżety terenowe pokryją prawie 75 proc. wydatków bieżących dochodami własnymi.

Złożony w planie na 1965 r. większy wzrost wydatków ogółem

XX - lecie nauk ekonomicznych

W połowie grudnia ubiegłego roku Komitet Nauk Ekonomicznych PAN wespół z uczelniami ekonomicznymi stolicy i PTE zorganizował konferencję naukową dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej. Posiedzenie zgromadziło przedstawicieli szkół wyższych, placówek naukowo-badawczych, instytucji itd.

Zebrań otworzył prof. dr Oskar Lange, który zaprosił do prezydium konferencji prof. prof. Edwarda Lipińskiego, Bronisława Minca, Zofię Morecką, Maksymilianą Pohorillego i Kazimierza Romaniuka. Następnie zabrał głos prof. E. Lipiński, który w krótkim wystąpieniu omówił znaczenie i rolę nauk ekonomicznych w procesie przeobrażenia minionego dwudziestolecia.

Na sesję zgłoszono szereg interesujących referatów, które w obszerny sposób podsumowywały dorobek gospodarczy i naukowy minionego dwudziestolecia.

Doc. dr Józef Palejka (Uniwersytet Warszawski) zajął się analizą kolejnych etapów rozwoju ekonomicznego Polski Ludowej.

prof. dr Czesław Bobrowski (Uniwersytet Warszawski) przedstawił swój pogląd na rozwój planowania w ciągu minionych dwudziestu lat; prof. dr Bronisław Minc (SGPiS) omówił strukturalne przemiany w okresie XX-lecia Polski Ludowej; doc. dr Mieczysław Mieszkankowski (WSN) dokonał oceny strukturalnych przeobrażeń rolnictwa w Polsce Ludowej.

prof. dr Antoni Rajkiewicz (SGPiS) omówił o problemach zatrudnienia, a doc. dr Władysław Kreniec (Zakład Nauk Ekonomicznych PAN) zreferował politykę plac w Polsce Ludowej).

W dyskusji — która przyniosła szereg interesujących wypowiedzi, stanowiących niekiedy ciekawe przyczynki do poruszonych przez referentów spraw — zabierał głos m. in. prof. E. Lipiński, prof. dr J. Wyrombowski, doc. dr J. Hagemajer, doc. dr R. Przelaskowski, prof. K. Ku-charski i prof. J. Wyrobisz. (k.s.)

Przewiduje się, że referaty te w całości zostaną wydrukowane w niektórych, kolejnych numerach „Ekonomisty”.

ŻYCIE 3
GOSPODARSTWO

W poszukiwaniu eliksiru nowoczesności

ANTONI GUTOWSKI

FABRYKA Samochodów Ciężarowych w Lublinie nie ma większych trudności z doborem argumentów. Co więcej, wszystkie racje wydają się być po jej stronie.

Oto pierwsza: Wozu tej klasy co „Zuk” produkowane są na świecie w stosunkowo małych ilościach, a wśród krajów RWPG Polska jest jedynym ich wytwórcą. Cena kilograma „Zuka” wynosi w eksporcie ponad półtora dolara, wcale nieźle. Jeśli ten wóz zastąpić bardziej nowoczesnym, rynki zbytu będą zagwarantowane, wzrośnie również efektywność sprzedaży.

Druga: Udział procentowy samochodów o ładowności do 2 ton w taborze wozów ciężarowych wynosił w 1962 roku 38 proc., podczas gdy np. we Francji sięgał 63 proc. (dane z roku 1960). Szacuje się, iż udział ten wzrosnąć powinien do 45 proc., a skoro tak, zyskuje na wadze poziom techniczny tych właśnie środków transportu.

I stąd trzecia: Unowocześnienie konstrukcji samochodu pozwoli na znaczne zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych. Można np. obniżyć zużycie paliwa o setki tysięcy litrów, można uzyskać poważne oszczędności przez zmniejszenie rozmiarów opon i obrotów koła itd. itp.

Argumentom tym towarzyszą liczne wnioski, jakich dostarczyła m.in. akcja ABC (badania poziomu technicznego wyrobów). Zasadniczy wniosek sformułować można tak: „Zuk” musi umrzeć, aby narodzić się mogło nowe pokolenie samochodów. Takie zresztą jest nieubłagane prawo postępu technicznego, ale jak każde inne prawo, tak i to nie działa samoczynnie, automatycznie — w FSC Lublin również...

NIETYPOWY PORÓD

„Zuk” narodził się w zgoła nietypowych okolicznościach. Normalnie dzieje się tak, iż zakład dostosowany zostaje do charakteru, klasy samochodu, jaki będzie w nim produkowany. Z „Zukiem” było inaczej — to on został dopasowany do warunków technologicznych FSC, która, obok poważnych zadań metalurgicznych, od 1951 roku przez okres dziesięciu lat prowadziła montaż samochodów ciężarowych „Lublin 51”, reprezentujących całkiem inną klasę.

Kiedy przyszedł na świat, mówiono o nim: „Ma dobrą wagę, będzie silny”. Rzeczywiście, prognosty tej „Zuki” nie zawiodły. Okazał się bardziej wytrzymały od wielu renomowanych wozów zagranicznych. W ciężkich warunkach eksploatacyjnych wytrzymał bez remontu kapitalnego 90—100 tys. km, podczas gdy Fordy, Commercy i Morrisy rozspadają się w takich warunkach już po 30 tys. km. „Wysiadają” u nich mechanizmy napędowe, skrzynie biegów, pękają mosty. Górąją jednak nad „Lublinakiem” na gładkich asfaltach, łatwiej pokonują wzniesienia. Ołóż to...

Ale „Zuk” oparty jest na elementach samochodu „Warszawa” i jak długo FSO wytwarzać będzie mechanizmy do wozu osobowego, tak długo FSC cierpieć musi swego „pierworodnego”. Ta zależność od warszawskiej fabryki utrzymywać się będzie przez kilka najbliższych lat, w okresie których wyprodukowanych zostanie najwyżej czterdzieści tysięcy „Zuków”. A dla tak nikłej ilości wozów nie opłaca się dokonywać kosztownej modernizacji.

Z tych względów wyrok wydany na samochód lubelski nie budzi większych wątpliwości. „Postaramy się jednak — mówią w Lublinie — osłodzić mu ostatnie lata życia”. W przyszłym roku „Zuk” ukaże się w wersji furgonu: plan-deka zostanie zastąpiona przez blachę, z tyłu wozu ustawione będą dwuskrzydłowe drzwi otwierane w górę i w dół, z boku pojawiają się drzwi przesuwane, wprowadzone zostaną inne drobne usprawnienia. To chyba wszystko, co FSC może we własnym zakresie zrobić. Ale co byśmy dzisiaj o tym samochodzie nie myśleli, dzięki niemu FSC przejdzie do historii polskiej motoryzacji. Rozwiązała ona bowiem poważny problem gospodarczy — zaspokoiła potrzeby kraju na mały wóz dostawczy, z którym,

wych konstruktorów, a ta nie różni się bynajmniej z dnia na dzień.

Przejęciowy charakter A-08 polega na tym, iż składać się będzie z wielu elementów „Zuka” (konstrukcyjne i technologiczne już dobrze opanowanych), co znakomicie ułatwia wprowadzenie go do produkcji. Ale oprócz nich zawierać będzie 30 proc. elementów całkowicie nowych przewidzianych dla A-40, które mogłyby przez okres kilku lat przejść swój praktyczny egzamin.

Jeśli FSC zmuszona zostanie ominąć ten pośredni etap, wyolnić się mogą poważne trudności natury finansowej i technicznej. Bo wtedy trzeba będzie zdobyć się na jednorazowy wydatek w znacznie większych rozmiarach i trudniejszą będzie również realizacja tak powiększonej inwestycji. Nic nie wskazuje na to, że jednocześnie, które obecnie nie może rozwikłać

nych do niego nowości. Radykalnie zredukowana zostanie np. ilość punktów smarowania, co uprości obsługę. Wprowadzony będzie dodatkowy resor w postaci elementu pneumatyczno-gumowego. Użytkownik poważy obniżenie ciężaru samochodu dzięki zastąpieniu ramy podłogowej płytą nośną. Cały silnik zostanie zawieszony na wózku wyciąganym z kołami przednimi spod samochodu, co ułatwi jego remont. Kabina otrzyma komfortowe wyposażenie, szyby panoramiczne itd. itp.

Jest tylko jedno ale... A-40 znajduje się jeszcze na rajbretach konstruktorów. Anno Domini 1964, jego parametry uchodzą za nowoczesne i zaliczone zostały słusznie do grupy A, ale samochód wejdzie jednak do produkcji dopiero za sześć lat! Ponadto wskaźniki przyrównano do zagranicznych wozów produkowanych już co najmniej od pięciu lat, a

względów. Bo prototypy „ujazda” konstruktor FSC, a nie z Warszawy. Bo reklamacje klientów adresowane są do Lublina, a nie do Warszawy. Bo konstruktor z BKMotu zwiędza samochodowy salon paryski gnany własnymi zainteresowaniami, nie w głowie mu lubelski tylny most. Gdyby pojechał konstruktor z FSC, ten właśnie od tylnego mostu, to wchodziłby, być może, pod każdy wóz i skrupulatnie badał te swoje mosty. Dostrzegłby zapewne w rozstawianach to, co inny przepuścił, zebrałby nawet w toku rozmów masę informacji technicznych, przydatnych dla własnych badań.

Ale konstruktorzy zakładu nie wychylają głowy poza granice kraju, a ta zjawia, jakże konkretna wiedza dociera do nich przez pośredników, m. in. przez Radę Techniczną BKM-otu z okazji dokonania oceny kolejnego etapu opracowania konstrukcyjnego.

Nie jest tajemnicą, że na całym świecie panuje zwyczaj zakupowania na wystawach międzynarodowych ciekawych modeli po to jedynie, aby je przywieźć, rozebrać na części i ujawnić cudze ciekawostki techniczne. Usiłuje to czynić nasz przemysł motoryzacyjny, ale jakież napotyka trudności na tej drodze! Nowości tegorocznego salonu paryskiego dotarły do FSC (w postaci, oczywiście, prospektów) już po jego zamknięciu. Przypuśćmy, że fabryka zapragnęła zakupić model wystawionego Forda. Zapotrzebowanie na dźwizgi zgłosił może najwcześniej w roku następnym, ale zakup nastąpił będzie mógł dopiero w 1966 roku...

A więc, praktycznie rzecz biorąc, konstruktorzy z FSC skazani są na dość szczelną izolację od światowego postępu technicznego i w tych warunkach nic nie powstrzyma procesu starzenia się samochodu A-40. Warto się chyba nad tym zastanowić, zwłaszcza, że jest to problem nie tylko tej jednej, lubelskiej fabryki.

ZAPLECZE „POTĘGA JEST I BASTA”

Nowoczesność rodzi się na zapleczu, przede wszystkim w dziale konstrukcyjnym. Znana to prawda, nikt z nią dziś nie polemizuje, a jednak... Oto parę charakterystycznych porównań: W FSC opracowaniem konstrukcji samochodów zajmuje się ogółem 13 ludzi — w zakładach „Skoda”, w jednej tylko sekcji nadwozi zatrudnionych jest prawie trzy razy więcej konstruktorów; w zakładzie doświadczalnym FSC pracuje 7 oraz w prototypowni 4 pracowników inżynierów-technicznych, w zakładzie doświadczalnym Renault zatrudnionych jest 1200 osób; to, w gruncie rzeczy, cały instytut badawczy!

Faktem jest, że w latach 1962—63 FSC znacznie rozbudowała swoje zaplecze techniczne, ale kiedy w bieżącym roku zaistniała konieczność zmniejszenia stanu etatów o kilkadziesiąt, dokonano tego bolesnego zabiegu na służbach inżynierów-technicznych. W działach produkcyjnych nie dokonano redukcji, wiadomo — plan musi być wykonany.

Gdyby fabryka posiadała nie 19 ale, powiedzmy, 30 konstruktorów, mogłaby znacznie skrócić cykl opracowania nowych modeli, co więcej, byłaby wówczas w stanie prowadzić równoległe badania nad wszystkimi odmianami samochodów, powstałaby rozwiązani alternatywne, byłoby w czym wy-

bierać. A w obecnych warunkach robi się projekt jednej skrzynki biegów, potem wykonuje się jej prototyp, następnie bada go, wyłącza wnioski i da capo — sporządza się poprawione wydanie, bada itd., aż do skutku. Powinno się, naturalnie, równocześnie opracowywać kilka różnych wariantów, wówczas, bez zbitecznego pośpiechu dokonywano by prawidłowego wyboru.

Odnosi się wrażenie, iż sprawy bieżącej produkcji pochłaniają nadmierną uwagę i zjednoczenia kosztów prac rozwojowych, a organizacja tych ostatnich pozostawia wiele do życzenia. Nawet z tym szczupłym personelem konstruktorów można działać znacznie więcej.

Sytuacja jest bowiem taka, że w kilku zakładach konstruktorzy siedzą i męczą się nad identycznymi pracami. Bo mikrobus z Sanki, furgon z Nysy i skrzyniowiec z Lublina, to wozy do siebie podobne, w dużym stopniu już zuniifikowane, różniące się jednak mając przednie części, tzn. kabiny. Nikt nie twierdzi, że każdy ze wspomnianych samochodów musi mieć niepodobne do siebie np. fotele, skrzynki biegów, wtyłczki, kierownice, drzwi, wskaźniki, sprzęt elektryczny, że to wszystko musi być od nowa „wynalezione” w trzykrotnych wersjach.

Nie rozumiem, dlaczego nie można skonfrontować ze sobą konstruktorów z tych trzech zakładów i następnie dokonać jakiegoś podziału pracy: Sanok, przykładowo, niech się specjalizuje w jednych elementach, Nysa w drugich, Lublin w trzecich. Unifikacja elementów i specjalizacja prac konstruktorów kryje w sobie niemałe rezerwy, szczególnie że działały te przesłady odwiecznej głód kadrowy. Ktoś musi tym jednak pokierować, kto? Oczywiście, zjednoczenia.

*

Poddając krytycznej ocenie postęp techniczny w naszej motoryzacji, nie można pominąć okoliczności „zagadających”. Jesteśmy w tej dziedzinie opóźnieni, to fakt, ale Polska wkroczyła na drogę motoryzacyjną dość późno. Przed wojną mieliśmy raptem dwa zakłady produkcyjne i dwie montownie, zatrudniające ogółem pięć tysięcy ludzi. Przemysł ten nie wyrwał, w istocie, większego wpływu na stan motoryzacji w kraju. Ale nawet te skromne zaczątki uległy całkowitemu zniszczeniu w latach wojny. Zaczynaliśmy więc od punktu zerowego. W 1964 roku wyprodukowane ma być 55 tys. różnych samochodów, to już jest coś.

Przemysł motoryzacyjny posiada obecnie wielu zdolnych konstruktorów, ale brak wśród nich, tak mi się wydaje, indywidualności na miarę radzieckiego Tupolewa. Kiedyś mówił się: „Samolot Tupolewa”, to już zawarta jest w tym powiedzeniu ocena poziomu technicznego jego konstrukcji. Spróbujmy ohrzczyć czymś imieniem jakikolwiek samochód krajowej produkcji.

Wydaje się, iż w pogoni za nowoczesnością, w walce o utrzymanie żywności wskaźników technicznych samochodów A-08 i A-40, nie wolno zapominać o tym drugim aspekcie postępu technicznego — o konieczności równoczesnego wychowania wybitnych indywidualności, które rozświecają na świecie nie tylko znak fabryczny, ale i imię polskiego konstruktora.



A-08. Produkcja tego wozu ruszyła dopiero w 1966 roku.

jak oświadczone mi w śledztwie, przemysł motoryzacyjny miał najmniej kłopotów ze strony klientów.

KŁOPOTY Z NASTĘPCĄ

Następcą „Zuka” ma być samochód o znaku fabrycznym A-08, odznaczający się znacznie lepszymi parametrami technicznymi. Zmniejszone zużycie paliwa prawie o trzy litry (na 100 km). Znacznie poprawie uległ wskaźnik zdolności pokonywania wzniesień. Jednym słowem — wóz zdecydowanie lepszy od poprzedniego. Zanosilo się na to, że wejdzie on do produkcji w 1964 r. Decyzją jednak Zjednoczenia termin ten przesunięty został o dwa lata. Nie ma zresztą pewności, czy i w tym terminie ruszy produkcja, możliwe, że dopiero w 1968 roku. Ta właśnie okoliczność budzi niepokój ambitnych konstruktorów lubelskich, którym po nocach śni się zapewne Grand Prix wielkiego wyścigu światowych koncernów samochodowych...

Na jakie trudności napotyka FSC? Uruchomienie produkcji A-08 wymaga odpowiednio wcześniejszego przygotowania zakładu pod względem inwestycyjnym. Trzeba od nowa zorganizować wyrob tylnego mostu, skrzynkę biegu i ich obudowy. To musi oczywiście, kosztować. Fabryka wysunęła propozycję: „Przenieśmy od nas do warszawskiej „Drucianki” produkcję sprzętu, oddamy nawet maszynę, a na wywołanej powierzonej produkcji postawimy maszynę do wyrobu skrzynki biegu”.

Zjednoczenie w tej sprawie decyzji jeszcze nie podjęło, wiadomo już jednak, że FSC nie otrzyma postulatowanych kilkudziesięciu milionów złotych. Potrzebne zresztą są nie zlotówki lecz dewizy, a tych, jak wiadomo, brak.

Kolejną więc propozycją brzmiała: „Załatwcie nam rozkooperowanie tych wyrobów w innych zakładach”. Nie czekając nawet na odpowiedź ze zjednoczenia, sami odpowiedzieli liczne zakłady przemysłowe i ledwo zdolali ulokować trochę drugorzędnych detali. Zjednoczenie również okazało się bezsilne, nie wiem czy spróbowano sięgnąć wyżej... W każdym bądź razie — ani inwestycji ani kooperacji — ani prototypu czeka, co konstruktorom również nie wychodzi na zdrowie.

W 1970 roku przewidywane jest uruchomienie produkcji tzw. samochodu docelowego, o znaku fabrycznym A-40. Nasuwa się więc pytanie, czy warto w ogóle zaczynać z wozem A-08, skoro produkcja jego ruszy dopiero w 1968 roku? Chyba nie, a jednak FSC nie może go ze swoich planów wyeliminować, ponieważ został pomyślany jako samochód przejściowy między „Zukiem” i docelowym A-40. Stanowi więc ważne ogniwo w koncepcji rozwojowej tamtej-

przygotowania produkcji wozu przejściowego, dla siebie radę za parę lat z problemem wielokrotnie bardziej skomplikowanym. Muszą chyba zapasać w tej sprawie jakieś pryncypialne decyzje.

A tymczasem potomek „Zuka” przeszedł przez próby kwalifikacyjne I, II i III stopnia uzyskawszy pomyślne opinie. Oczekuje go jeszcze jedna próba, najtrudniejsza zapewne, tyle tylko, że zaczyna, bo na szczubie zjednoczenia i resor-

KRÓTKI ŻYWIOT NOWOCZESNOŚCI

FSC rozpoczęła prace nad rodzimą wozów docelowych już w 1960 roku, a pierwszym ich efektem było pojawienie się w 1961 roku „Tarpana”. Alieci przyszedł na świat za wcześnie, nie spełniał wymogów zawartych w późniejszych wytycznych RWPG, opracowanych na przełomie 1962-63. Przystąpiono więc do opracowania nowego modelu i tak narodził się wspomniany już samochód A-40, górujący nad poprzednikami pod każdym względem.

Jego wskaźnik ciężarowy wynosił 0,88 (prawie o jedną czwartą wyższy niż u „Zuka”), zużycie paliwa spadło do 10,7 l, a zdolność pokonywania wzniesień wzrosła dwukrotnie. Te i inne wskaźniki stawiały go w rzędzie najbardziej nowoczesnych samochodów. Trzeba by całą szpalatę zająć na wyliczanie wszystkich wprowadzo-

nie do przyszłościowych prototypów.

Czy oznacza to, że A-40 skazany został z góry na uwiad starczy, że w ciągu najbliższych kilku lat wszystkie jego wskaźniki, znajdujące się obecnie na światowym poziomie, stawać się będą coraz bardziej przestarzałe? Tak może się stać, jeśli konstruktorzy z FSC nie będą ich na bieżąco aktualizować w miarę obserwowania na świecie postępu.

NIE HAMOWAĆ — WŁĄCZYĆ BIEG

Jeśli nie liczyć geniuszy, konstruktor-odludek, odizolowany od reszty świata szybko wyjawia swoje, stracił koncepcję, przestanie samodzielnie tworzyć. Obawiam się, że taki właśnie los grozi zdolnym, pełnym jeszcze inwencji konstruktorom lubelskiej FSC. Bo jakich mają kontakt ze światem? Co wiedzą o zmianach dokonujących się w motoryzacji? W gruncie rzeczy — niewiele.

Czytając biuletyny branżowe, dostępną literaturę fachową, a także prospekty obcych firm, w których więcej jest reklamy niż obiektywnej informacji. Wszystkie inne wieści ze świata techniki docierają do nich spóźnione, przez „pięte ręce”, sami bowiem przez okres trzynastu lat ani razu nie wyjeżdżali za granicę... Jeżdżą natomiast pracownicy zjednoczenia. BKMotu, to jest siłowne, pozytywne, ale dla nich. Dla zakładu wartość tych wojaży jest znikoma, z wielu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wania zakresu rzeczowego i wyceny inwestycji włączanych do planu na lata 1966—1970.

Dla inwestycji kontynuowanych i nowych rozpoczętych w roku 1966 inwestorzy muszą posiadać zatwierdzone projekty inwestycyjne do 31 maja 1965 r. Dla inwestycji przewidzianych do rozpoczęcia w latach 1967—1968 wymagane jest posiadanie przez inwestorów do 31 grudnia 1964 r., co najmniej zatwierdzonych założeń projektowych, a w zakresie inwestycji przewidzianych do rozpoczęcia w latach 1969—1970 porządkiem tzw. „u-proszonych założeń”, opracowanych w oparciu o założenia generalne rozwoju branży.

W celu powiązania planowania nakładów inwestycyjnych z efektami rzeczowymi oraz podkreślenia wiążącej funkcji tych efektów — wprowadzona została zasada odpowiedniego wykazania efektów rzeczowych w przyszłym planie pięcioletnim. Tak więc oprócz spisu ważniejszych zadań inwestycyjnych planowanych do realizacji w latach 1966—1970 mają być opracowane zbiorcze resorcowe plany przysługujących im planowane bilanse środków trwałych.

Ważne znaczenie mieć będą także bilansowe powiązania nowego planu inwestycyjnego dotyczące planów budownictwa i zaopatrzenia w maszyn i urządzenia. Pozwoli one na bardziej właściwe powiązanie zadań inwestycyjnych z potencjałem prze-

robownictwa oraz planami produkcji przemysłu pracującego na rzecz inwestycji, a także z planami zaopatrzenia inwestycyjnego z dostaw zagranicznych.

Z ważniejszych rozwiązań zmierzających do poprawy realności i stabilności planu inwestycyjnego na lata 1966—1970 wymienić wreszcie trzeba wprowadzenie specjalnego systemu rezerw planowych: rezerwy centralnej oraz rezerwy resortowych i wojewódzkich.

Centralna rezerwa będzie rozdysponowana w kolejnych latach realizacji planu za zgodą Rady Ministrów — w zależności od kształtowania się sytuacji ekonomicznej kraju. Niezależnie od tego w planach poszczególnych ministerstw i województw mają być wydzielone odpowiednie rezerwy limitowe na pokrycie ewentualnych różnic z tytułu odchylenia rzeczywistych kosztów inwestycji od wyceny przyjętej w planie oraz na zaspokojenie potrzeb, jakie mogą się ujawnić przy konkretyzowaniu zadań w kolejnych latach. Uwzględniając, iż okresie nie potrzeb i wycena inwestycji na pierwsze lata planu 5-letniego mogą być dokładniejsze — wprowadzono zróżnicowanie wskaźników tej rezerwy, a mianowicie: 5 proc. na lata 1966—1968 i 10 proc. na lata 1969—1970.

Trzeba też podkreślić niezmiernie

ważny czynnik, jakim jest włączenie organizacji i instancji partyjnych do prac związanych ze sporządzeniem planu 5-letniego. Odpowiednie dyrektywy w tym przedmiocie zawiera Uchwała II Plenum KC PZPR w sprawie zadań organizacji i instancji partyjnych w ujawnianiu rezerw metod planowania.

Ten pobieżny przegląd środków, jakie mają być zastosowane w pracach nad projektem przyszłej pięcioletki, chyba przekonuje o możliwości uniknięcia wielu błędów planowania, popelnianych w przeszłości. Istotne jest jednak, aby wszystkie z tych środków znalazły zastosowanie w praktyce.

ZAGROZENIA POPRAWY

Prace związane z przygotowaniem projektu nowego 5-letniego planu inwestycyjnego bieżą już od kilku miesięcy. Okres ten pozwolił na po- czynienie pewnych spostrzeżeń i wy- ciągnięcie pewnych wniosków co do niektórych odcinków tych prac. Wstępne badania przeprowadzone

w lipcu i wrześniu ub. r. w niektórych zjednoczeniach i biurach projektów, wykazały, iż nie wszystkie z całego asortu podjętych środków są w pełni i prawidłowo realizowane. Stanowi to zagrożenie dla istotnego polepszenia niektórych ważnych warunków prawidłowego określenia pięcioletniego programu inwestycyjnego i wyceny nakładów inwestycyjnych. Przyjrzyjmy się najważniejszym z nich.

Postęp prac nad przygotowaniem generalnych założeń inwestycji nie jest zadowalający. Punktem wyjścia do tych prac powinno być m. in. prawidłowe ustalenie posiadanych zdolności produkcyjnych i ich rezerw, a to dla przeciwdziałania przestrom inwestycji. Nadal istnieje ze strony przedsiębiorstw niechęć do ujawniania rezerw produkcyjnych, przez co bilanse zdolności produkcyjnych nie zawsze odzwierciedlają stan faktyczny.

Niezależnie od tego jednostki opracowujące generalne założenia inwestycji wskazywały m. in. na takie trudności, jak: brak wyraźnej sprecyzowanych wytycznych co do roz-

DOKONCZENIE ZE STR. 5

misji Cen, dochodzenie zwrotu nadwyżki może znaleźć podstawę prawną w przepisach art. 130 k. z., który zobowiązuje do zwrotu świadczenia uzyskanego w wykonaniu zobowiązania nieważnego. W związku z zarzutami pozwanej, jest dołączone do pozwu decyzja oparta jest na kalkulacji z okresu późniejszego, kiedy cena polistyrenu spada, należy jednak przede wszystkim wyjaśnić, czy decyzja ta odnosi się do transakcji, o której mowa w pozwie.

Jeżeli ta podstawowa przesłanka powództwa zostanie potwierdzona, kwestia, czy zachodzi obowiązek zwrotu otrzymanej nadwyżki, musi być oceniona w świetle przepisów o niesłusznym arbitrażu, które stosownie do art. 133 § 1 k. z. miałyby w danym wypadku zastosowanie. Zważając na to, że byłby aktualny przepis art. 127 k. z., gdyby zostało ustalone, że pozwany nie jest już wzbogacony oraz że pozbywając się korzyści nie był w złej wierze ani nie powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Szczególnego rozważenia wymagałoby ostatnie wymienione zastrzeżenie. Z reguły bowiem prywatny przedsiębiorca podejmujący się dostawy, roboty czy usługi na rzecz jednostki państwowej, działając zawodowo i dla celów zarobkowych, obowiązany jest do znajomości obowiązujących w tym zakresie zasad i przepisów, a m. in. także przepisów o cenach, i w związku z tym uzyskując nienależne z mocy tych przepisów świadczenie powinien liczyć się z obowiązkiem jego zwrotu.

Tylko wyjątkowo zatem mogłyby zachodzić okoliczności usprawiedliwiające nieliczenie się z obowiązkiem zwrotu pobranej nadpłaty. Można by do nich zaliczyć szczególny brak doświadczenia dostawcy, jeżeli nie stanowiłby on następstwa zaniedbania, lecz wynikał z przyczyn niezależnych, np. z konieczności przedstawienia się w ciągu stosunkowo krótkiego czasu na nowy rodzaj działalności (pełnomocnik skarżący twierdził na rozprawie rewizyjnej, że jego mocodawca zajął się produkcją opakowań po zwolnieniu go z pracy z administracji oraz że w krótkim czasie przestał prowadzić przedsiębiorstwo). Należałoby również z tego punktu widzenia ocenić zachowanie się przedstawicieli powodowego przedsiębiorstwa, którzy, zarówno przyjmując ofertę pozwanego, jak i zawierając z nim po przetargu umowę, a co najważniejsze, wypłacając należność według rachunków, nie żądali przedstawienia decyzji właściwego organu, co nie jest niezasadne, gdyż obowiązek pozwanego do należytego udokumentowania polichyloznej przez niego ceny.

Z tych zasad rewizja pozwanego zasługuje na uwzględnienie, zaskarżony zaś wyrok (...) podlega uchyleniu ze względu na konieczność ponownego rozpoznania sprawy przez sąd I instancji z uwzględnieniem przytoczonych poprzednio wskazań. (...)

1) Obecnie, w myśl jednolitego tekstu tego rozporządzenia, ogłoszonego w Dz. U. z 1963 r. Nr 26, poz. 138 - będzie to § 2 ust. 2 pkt 3.

2) Po dniu 1 stycznia 1965 r. w związku z wejściem w życie nowego kodeksu cywilnego, zamiast przytoczonych tu artykułów kodeksu zobowiązań właściwe będą art. 405, 409 i 410 kodeksu cywilnego, odpowiadające uchylonym przepisom kodeksu zobowiązań.

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

NOWE KODEKSY: CYWILNY I POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Z dniem 1 stycznia 1965 r. weszły w życie:

1) kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93),

2) kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296).

Z uwagi na rozmiary obu tych nowych kodyfikacji oraz ich znaczenie dla jednostek gospodarki społecznej i dla stosunków prawnogospodarczych w kraju - zostaną one omówione oddzielnie w najbliższym czasie.

USTAWA BUDŻETOWA NA ROK 1965

W nr. 45 Dziennika Ustaw z 1964 r. ogłoszona została ustawa budżetowa na rok 1965 (poz. 303), uchwalona przez Sejm dnia 12 grudnia 1964 r.

Ustawa przewiduje w 1965 r. dochody budżetu Państwa w wysokości 291 921 244 tys. zł, w tym wpłaty przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarki narodowej w wysokości 213 937 225 tys. zł oraz wydatki budżetu Państwa w wysokości 289 286 170 tys. zł, w czym wydatki na finansowanie przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarki narodowej w wysokości 152 314 316 tys. zł.

W budżecie Państwa udział: 1) budżetu centralnego ustalony został w wys. 252 425 587 tys. zł - po stronie dochodów i w wysokości 249 790 513 tys. zł - po stronie wydatków,

2) budżetów zbiorczych w województwach i miast w województwach - w wysokości 77 213 358 tys. zł tak po stronie dochodów jak i wydatków. Jako załączniki do ustawy budżetowej ogłoszone zostały: 1) budżet centralny w układzie resortowym wraz z zestawieniem zbiorczym, 2) tabela etatów organów administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości (razem 88 561 etatów), 3) dochody i wydatki budżetów terenowych, 4) tabela etatów administracji terenowych (razem 104 886 etatów), 5) udział zbiorczych budżetów województw w dochodach budżetu centralnego.

Opracował: JÓZEF ZIELIŃSKI

Książki nadesłane

MAŁA ENCYKLOPEDIA RACHUNKOWOŚCI - Wydanie trzecie zmienione i rozszerzone - str. 936, cena zł 120. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1964.

Nowe wydanie „Małej encyklopedii rachunkowości” uległo poważnym zmianom w stosunku do poprzedniego. Dotyczy to przede wszystkim zakresu i zasięgu haseł poświęconych rachunkowości. Nie tylko bowiem zwiększyła się, o przeszło 20 proc., objętość książki, ale zostały z niej wycofane lub ograniczone w rozmiarach hasła o treści nieaktualnej. Użytkownikom przeznaczona na te-

matykę rachunkowości budownictwa, handlu i rolnictwa, na skutek czego nieco jednostronnie dotychczas ujęcie encyklopedii, poświęcone głównie problematyce przemysłu, zostało w dużej mierze uzupełnione.

TADEUSZ CHOLIŃSKI - ZAPASY W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM - str. 286, cena zł 18. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1964.

Książka przeznaczona jest dla pracowników zaopatrzenia i zbytu oraz pionu finansowego, zajmujących się zagadnieniami normowania i planowania zapasów oraz analizą ich stanu. Zawiera praktyczne wskazówki i powiązania z obowiązującymi w tej dziedzinie aktami normatywnymi.

KAPITAŁY OBCE W POLSCE - 1918-1938 - Materiały i dokumenty - opracowali i wstępami i przypisami opatrzyli: Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski - str. 444, cena zł 60 - Książka i Wiedza, Warszawa 1964.

Zbiór dokumentów i materiałów mających na celu przedstawienie różnorodnych aspektów działalności kapitałów zagranicznych w całym okresie międzywojennym. Autorzy wybrali starannie dobrą dokumentację, która charakteryzuje różnorodność, a zarazem najistotniejszych zagadnień związanych z kapitałami obcymi.

HENRYK NUROWSKI - WPLAWY WIELKOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW SPÓŁDZIELCZYCH SPOŻYWCÓW NA ICH EFEKTYWNOŚĆ EKONOMICZNĄ - str. 224 - Zakład Wydawnictw CRS, Warszawa 1964.

Celem pracy jest ustalenie na przykładzie powszechnych spółdzielni spożywców, czy w warunkach planowej gospodarki socja-

listycznej występuje kategoria renty wielkości przedsiębiorstwa, stanowiąca w ustroju kapitalistycznym ekonomiczno - organizacyjną podstawę procesu koncentracji.

ROZWOJ BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W WOJ. KATOWICKIM W OKRESIE POWOJENNYM - Zeszyt 48 Prac Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego - Praca zbiorowa - str. 198 - cena zł 58,20 - Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 1964.

Próba pełnej analizy zagadnienia, które na terenie najsilniej przemysłowego regionu Polski jest szczególnie skomplikowane, ale i szczególnie interesujące.

MARIAN BEJERMANN - GOSPODARKA SUROWCAMI POŁOŻYWKOWYMI - Surowce użytkowe z gospodarki domowych - str. 116 - Instytut Prze-

mysłu Drobno i Rzemieślniczo, Warszawa 1964.

Projekt nowego systemu zagospodarowania surowców użytkowych z gospodarki domowych oparty na badaniach zagranicznych i aktualnego stanu ich zagospodarowania w Polsce, poparty analizami ekonomicznymi.

ENCYKLOPEDIA EKONOMICZNO-ROLNICZA - str. 1374 - cena zł 130 - Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1964 (Biblioteka „Nowego Rolnictwa”).

Praca zbiorowa nacelowana, przede wszystkim, na potrzeby związane z działalnością gospodarczą pracowników rolnictwa. Zawiera główne pojęcia z zakresu ekonomii politycznej, polityki rolniczej i spraw społecznych wsi, ekonomii rolnictwa, ekonomii i organizacji przedsiębiorstw rolniczych, z sadniczych kierunków pro-

dukcyj i obróbkę rolnego oraz z zakresu przemysłów opierających produkcję na surowcach rolniczych.

ZARYS HISTORII GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W POLSCE - Praca zbiorowa - tom I: str. 472, tom II - str. 602, cena zł 120 - Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1964.

Pierwszy w naszej literaturze historycznej syntetyczny obraz rozwoju gospodarstwa wiejskiego na ziemiach Polski od momentu pojawienia się pierwszych ludów rolniczych aż do zapanowania stosunków kapitalistycznych w rolnictwie. Znalazły tu swe omówienie wszechstronne aspekty techniczne, społeczne i kulturalne, a także zagadnienia społecznej podziału dochodów oraz charakter i poziom konsumpcji ludności rolniczej.

W KOSZALINIE I sekretarz KW PZPR tow. Antoni Kuligowski wygłosił referat wprowadzający, w którym powiedział, że główna uwaga wojewódzkiej organizacji partyjnej koncentrowała się na sprawach rolnictwa. W następnych latach 70 proc. nakładów inwestycyjnych tego regionu przeznaczonych ma być na gospodarkę rolną. Dzięki temu, a także starannym rezerwom oczekuje się dalszej intensyfikacji produkcji z każdego hektara, tak aby osiągnąć planowany na przyszły pięcioletni wzrost pól zboża i ziemniaków o 30 proc. i hodowli o 25 proc. Wokół spraw rolnictwa, a szczególnie pracy PGR, rozwinął się dyskusja.

W ŁODZI I sekretarz KW PZPR tow. Stefan Jędrzejczak omówił rozwój gospodarki ziemi łódzkiej, koncentrując się na sprawach aktywizacji eksportu, wzrostu produkcji rolniej i wykorzystania rezerw - tego kapitału i nowoczesności produkcji przed i po wojnie. W dyskusji m. in. zwrócono uwagę na zagadnienia koordynacji terenowej w przedsiębiorstwach inwestycyjnych, nowoczesności produkcji eksportowej itd.

W OPOLU I sekretarz KW PZPR tow. Paweł Wojas przedstawił rozwój gospodarki wojewódzkiej, który najlepiej ilustruje 36,7 proc. wzrost produkcji przemysłowej w ostatnich czterech latach. Dużo miejsca poświęcił problemom uruchomienia dalszych zakładów przemysłowych i rolniczych. W centrum uwagi dyskusjantów, prócz spraw związanych z rezerwami, znalazła się kwestia upowszechniania pierwszych pozytywnych doświadczeń koordynacji terenowej.

W POZNANIU I sekretarz KW PZPR tow. Jan Sztybel, podkreślając gospodarcze osiągnięcia województwa, stwierdził, że w postępie technicznym i nowoczesności produkcji oraz nad sprawami rozwoju rolnictwa, zmierzającego do likwidacji importu zboża i podniesienia poziomu hodowli, podobnie jak i w innych województwach w dyskusji zajmowano się przede wszystkim rezerwami w przemyśle i rolnictwie.

W RZESZOWIE I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek omawiał wyniki gospodarcze województwa za okres sprawozdawczy, podkreślając znaczny rozwój przemysłu, kluczonego, oddanie do użytku 21 nowych zakładów przemysłu terenowego oraz zmodernizowanie 23. Sprawozdanie stwierdzało braki w pracy przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego i częściowo przemysłowego, ustalając przy tym zadania dla instancji partyjnych rad narodowych w kierunku polepszenia sytuacji w tej dziedzinie. W dyskusji skoncentrowano się na szeregu spraw gospodarczych województwa.

W ZIELONEJ GÓRZE I sekretarz KW PZPR tow. Tadeusz Włoczek przedstawił, że w ostatnim czasie można zauważyć znaczny rozwój gospodarki województwa, intensywniejsze wykorzystanie rezerw produkcji przemysłowej i rolniej, wzrost aktywności społecznej i dalszy postęp w dziedzinie oświaty i kultury. Jednym z głównych zagadnień lubuskiego rolnictwa w przyszłym pięcioletniu jest rozwiązanie problemu żywności. Sprawy te stały się przedmiotem ożywionej dyskusji.

W konferencjach wojewódzkich uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa KC PZPR tow. tow.: Mieczysław Jagielski, Piotr Jarońszewicz, Bolesław Jaszczyk, Marian Sychalski, Artur Starzewski, Edward Strzelecki i Franciszek Waniotka.

w ubiegłym tygodniu

WOJEWÓDZKIE KONFERENCJE PARTYJNE

W połowie grudnia odbyły się konferencje sprawozdawczo - wyborcze wojewódzkich organizacji partyjnych. Wśród wielu spraw omawianych na posiedzeniach na pierwsze miejsce wysunęły się aktualne problemy gospodarcze.

W KIELCACH I sekretarz KW PZPR tow. Franciszek Wachowicz omówił w swym referacie pracę partyjną za okres ostatnich trzech lat i najważniejsze osiągnięcia w przemyśle, rolnictwie i kulturze. Na czole dyskusji wysuwały się problemy zwiększenia produkcji przemysłowej, przysposobienia i unowocześnienia jej do wymogów stale rosnącego się eksportu oraz stworzenia nowych stanowisk pracy dla osób wychodzących w wiek produkcyjny w następnej pięcioletni.

W KOSZALINIE I sekretarz KW PZPR tow. Antoni Kuligowski wygłosił referat wprowadzający, w którym powiedział, że główna uwaga wojewódzkiej organizacji partyjnej koncentrowała się na sprawach rolnictwa. W następnych latach 70 proc. nakładów inwestycyjnych tego regionu przeznaczonych ma być na gospodarkę rolną. Dzięki temu, a także starannym rezerwom oczekuje się dalszej intensyfikacji produkcji z każdego hektara, tak aby osiągnąć planowany na przyszły pięcioletni wzrost pól zboża i ziemniaków o 30 proc. i hodowli o 25 proc. Wokół spraw rolnictwa, a szczególnie pracy PGR, rozwinął się dyskusja.

W ŁODZI I sekretarz KW PZPR tow. Stefan Jędrzejczak omówił rozwój gospodarki ziemi łódzkiej, koncentrując się na sprawach aktywizacji eksportu, wzrostu produkcji rolniej i wykorzystania rezerw - tego kapitału i nowoczesności produkcji przed i po wojnie. W dyskusji m. in. zwrócono uwagę na zagadnienia koordynacji terenowej w przedsiębiorstwach inwestycyjnych, nowoczesności produkcji eksportowej itd.

W OPOLU I sekretarz KW PZPR tow. Paweł Wojas przedstawił rozwój gospodarki wojewódzkiej, który najlepiej ilustruje 36,7 proc. wzrost produkcji przemysłowej w ostatnich czterech latach. Dużo miejsca poświęcił problemom uruchomienia dalszych zakładów przemysłowych i rolniczych. W centrum uwagi dyskusjantów, prócz spraw związanych z rezerwami, znalazła się kwestia upowszechniania pierwszych pozytywnych doświadczeń koordynacji terenowej.

W POZNANIU I sekretarz KW PZPR tow. Jan Sztybel, podkreślając gospodarcze osiągnięcia województwa, stwierdził, że w postępie technicznym i nowoczesności produkcji oraz nad sprawami rozwoju rolnictwa, zmierzającego do likwidacji importu zboża i podniesienia poziomu hodowli, podobnie jak i w innych województwach w dyskusji zajmowano się przede wszystkim rezerwami w przemyśle i rolnictwie.

W RZESZOWIE I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek omawiał wyniki gospodarcze województwa za okres sprawozdawczy, podkreślając znaczny rozwój przemysłu, kluczonego, oddanie do użytku 21 nowych zakładów przemysłu terenowego oraz zmodernizowanie 23. Sprawozdanie stwierdzało braki w pracy przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego i częściowo przemysłowego, ustalając przy tym zadania dla instancji partyjnych rad narodowych w kierunku polepszenia sytuacji w tej dziedzinie. W dyskusji skoncentrowano się na szeregu spraw gospodarczych województwa.

W ZIELONEJ GÓRZE I sekretarz KW PZPR tow. Tadeusz Włoczek przedstawił, że w ostatnim czasie można zauważyć znaczny rozwój gospodarki województwa, intensywniejsze wykorzystanie rezerw produkcji przemysłowej i rolniej, wzrost aktywności społecznej i dalszy postęp w dziedzinie oświaty i kultury. Jednym z głównych zagadnień lubuskiego rolnictwa w przyszłym pięcioletniu jest rozwiązanie problemu żywności. Sprawy te stały się przedmiotem ożywionej dyskusji.

W konferencjach wojewódzkich uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa KC PZPR tow. tow.: Mieczysław Jagielski, Piotr Jarońszewicz, Bolesław Jaszczyk, Marian Sychalski, Artur Starzewski, Edward Strzelecki i Franciszek Waniotka.

ROZSZERZENIE LISTY ZAKŁADÓW WYDZIELONYCH

Rada Ministrów podjęła decyzję w sprawie rozszerzenia listy zakładów wydzielonych, specjalizujących się w produkcji eksportowej.

Na listę przedsiębiorstw wydzielonych wpisane zostały: Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych, Fabryka Urządzeń Papierniczych w Koźlu, Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach, Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych im. L. Warzyńskiego, Dąbrowska Fabryka Obrabiarek w Dąbie, Wile Górnice, Dolnośląska Fabryka Maszyn Włókienniczych w Kamiennym Górze, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych, Włocławskie Zakłady Maszyn Włókienniczych, Bydgoska Fabryka Narzędzi, Fabryka Wyrobów Białanowych we Wronkach, Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne, Zakłady Wytwarzania Lamp Elektrycznych im. R. Łuksemburga w Warszawie, Fabryka Wyrobów Emaliowanych w Radomiu.

Równocześnie przywileje eksportowe rozszerzono na całe Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli (do tej pory uprawnienia miały tylko Wydział Maszyn Odlewniczych).

Większość przedsiębiorstw wydzielonych - to fabryki elektromaszynowe. Od przyszłego roku na liście takich zakładów znajdować się będzie w MPC 30 przedsiębiorstw i 3 wydziały produkcyjne. W 1965 r. wytworzą one ok. 20 proc. produkcji eksportowej całego przemysłu maszynowego.

Fabryka Maszyn Budowlanych „FADROMA”

Wrocław, ul. Grabiszyńska nr 163

OFERUJE DO SPRZEDAŻY PRZEDSIĘBIORSTWOM PAŃSTWOWYM I SPÓŁDZIELCZYM PEŁNOWARTOŚCIOWE MATERIAŁY:

- części zamienne do sam. ciężarowych „Star”;
- Filtr powietrza A50C 37 a G30 - 15 - 00;
- Kolo zębate szybkości A2-22-38-2;
- Kolo zębate pedzające naped. szybkości A-20-22-41-2;
- Odkuwka złącza przegubu A20 - 27 - 58;
- Śruba mocująca płasty kola przedn. Star 20 A20-31-12;
- Widełki wstecznego biegu A20-22-72;
- Wałek walcikowy sprężyna z widełkami kompl. A20-22-66;
- Wałek dźwigni zmiany biegu A20 - 23 - 23;
- Sprężyno sterowania kompl. A20 - C35 - B oraz cały szereg innych materiałów w mniejszych ilościach;
- Części zamienne do sam. „Zubr”;
- Szkłanka przeg. tylna KPL A80 - 24 - 03 i inne części.

PONADTO W MNIEJSZYCH ILOŚCIACH:

- Części zamienne do sam. „Skoda” i ciągnika „Ursus” C45;
- Uszczelka Simmering typ B od 42,9x28x95 do 160x130x15.

SZCZEGÓŁOWE WYKAZY MATERIAŁÓW DO UPLYNNIENIA ZNAJDUJĄ SIĘ DO WGLĄDU W DZIALE ZAOPATRZENIA PRZEDSIĘBIORSTWA.

tel. 630-41 do 48

ZAINTERESOWANYM PRZEDSIĘBIORSTWOM NA ZADANIE WYSYŁAMY LISTĘ MATERIAŁÓW DO UPLYNNIENIA

KD-2



GLIWICKIE ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH

w Gliwicach, ul. Jana Śliwki 86

OFERUJĄ DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY W RAMACH UPLYNNIENIA PRZEDSIĘBIORSTWOM PAŃSTWOWYM I SPÓŁDZIELCZYM

Materiały:

- Z GALEŹI przemysłu elektrotechnicznego,
- Z GALEŹI przemysłu chemicznego, (w szerokim asortymencie)
- z przemysłu jedwabniczego: jedwab siatkowy WS 809
- Z GALEŹI skórzanej: drewniak
- Z GALEŹI 20: spirytus skażony szelakiem o mocy 78 procent
- Z GALEŹI 22: papier ścierny płótnowy siłce. - karb. nr 24 oraz różne ściernice.

SZCZEGÓŁOWE WYKAZY MATERIAŁÓW DO UPLYNNIENIA DO WGLĄDU DLA ZAINTERESOWANYCH W DZIALE ZAOPATRZENIA PRZEDSIĘBIORSTWA TELEFON 39-05.



Ponadto zakłady oferują do sprzedaży z produkcji własnej:

płyty dekoracyjne „U nilam”

w różnych gatunkach i kolorach.

Płyty te mają zastosowanie w produkcji meblarskiej jako okładziny i zastępują wysoko gatunkowy fornir.

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ NA ADRES ZAKŁADU DZIAŁU ZBYTU.

KD-48-0



ZJEDNOCZONE ZAKŁADY „ARCHIMEDES”

Wrocław, ul. Robotnicza 72

oferują do sprzedaży

przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym następujące materiały:

- ♦ taśmy oporowe na wysokie temperatury gołe Kantal D.10x1, kg 47 oraz 5x1, kg - 26;
- ♦ drut oporowy chromonikela Ni 60 Cr - 15 Ø 2,8, kg - 60;
- ♦ wyłączniki pakietowe w obudowie żeliwnej 3x25A 380 V, szt. 90;
- ♦ tygle żaroodporne PET 50/60, szt. 2;
- ♦ przewód spawalniczy 05 120 mm 2 mb - 200;
- ♦ kosze z siatką PEC 105 kpl. - 10;
- ♦ śruby 8x75 PN/M - 82109 kg - 1750;
- ♦ śruby 20x60 PN/M - 82109 kg - 200.

ZAMÓWIENIA REALIZOWANE BĘDĄ W KOLEJNOŚCI ZGŁOSZEŃ.

INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ ZAOPATRZENIA PRZEDSIĘBIORSTWA, TEL. 90-44.

KD-3-0

FABRYKA DRUTÓW I WYROBÓW Z DRUTU

Gliwice, ul. Dubois 32

sprzedaż z zapasów nadmiernych i zbędnych

- GALEŹ 03 - Haki typu C do łańcuchów technicznych dla górnictwa. Rozjłady wąskotorowe typ 93 prześwit 785 mm skos 1:8 prawy. Rozjłady wąskotorowe typ 93 prześwit 785 mm skos 1:8 lewy. Rozjłady wąskotorowe typ 93 prześwit 785 mm skos 1:5 prawy.
- GALEŹ 05 - Łożyska różne.
- GALEŹ 07 - Części do ciągnika typ S-320, S-324, Ifa Horch i Steyer.
- GALEŹ 09 - Żyłka stylonowa techniczna 0,20 mm, 0,25 mm, 0,30 mm, 0,40 mm, 0,60 mm.
- GALEŹ 19 - Gofce ze skóry pergaminowej i inne.
- GALEŹ 22 - Ściernice różnego gatunku i wymiaru.

SZCZEGÓŁOWE WYKAZY DO WGLĄDU W DZIALE ZAOPATRZENIA FABRYKI, TELEFON 25-22.

KR-6-0



POLSKA ŻEGLUGA MORSKA

w Szczecinie, ul. Małopolska 44

upłynni przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielcom pracy:

3 SZTUKI PRZETWORNIC

DUŃSKIE (nowe)

TRANS MOTOR ELEKTROMECHANIK WORKS COPENHAGEN

TYP-NR-Y

EOK-22 - 97736-7-8; Volts prlm - RPM 110 - 3000; Volts sec - c/s 25/700 - KVA/HP - AMPS-SEC 4,0,0,57; Lloyds-Test-CFN rok produkcji 1964.

CENA JEDNEJ SZTUKI 10.170 ZŁ

K-7

PO powrocie z Belgradu znajomi pytali mnie nie tylko „czy przywieźliśmy rajstopy?”... i „czy naprawdę tam wszystko można dostać?”... ale także — rzecz dziwna — o sprawy wzrostu gospodarczego, choć nie wszyscy tam zainteresowani byli ekonomistami. W wielu pytaniach dzwiedzały nutki panikarskie. Mówiono nawet o „niezdaniu egzaminu przez Jugosłowiański system gospodarczy”, o „szalonej inflacji” itd.

Można stąd wysnuć dwójaki wniosek. Ze — po pierwsze — zainteresowanie społeczeństwa sprawami krajowej socjalistycznej jest dość duże i bynajmniej nie powierzchowne. I — po wtóre — że temu zainteresowaniu nie odpowiada ani ilość, ani poziom informacji. Niestety, to kamień we własny dziennikarski ogródek. Skazani bądź na uprzedzone ogólniki, bądź okrucieństwa wiadomości lub zgola plotki budują ludzie wnioski czasem wręcz przeciwnie. Nie chcę przez to powiedzieć, że mój 2-tygodniowy pobyt w Jugosławii uzbudził mnie w nieomylnie sądy. Ale przynajmniej oglądałem rzeczy z bliska...

*

O drodze tego kraju, urzekających krajobrazach i sympatycznych mieszkańcach. • pięknych, oryginalnych miastach troskliwie pielęgnowanych swe średniowieczne zabudowy (Dubrownik), a nawet z okresu cesarstwa rzymskiego (Split) — można mówić tylko w superlatywach. Lecz do żadnej gospodarki na świecie takich jednostkowych ocen zastosować nie można. Potrzebna jest skala ocen. Gospodarka socjalistyczna, także jugosłowiańska, notuje w swym rozwoju plusek i minusy. Jugosławia rozwija się bardzo szybko, powiedziałabym — niesłychanie szybko. Jej wielkie osiągnięcia widoczne są na każdym kroku. Ale ten rozwój nie jest wolny od zgrzytów i zahamowań. Trudności również wyiskają swe piętno na życiu kraju. Osiągnięcia i trudności... Brzmi to może dźwięcznie, ale najbardziej nas zbliża do sytuacji rzeczywistej.

DOBRE ZAOPATRZONY RYNEK

Przybywa znad Wisły, bynajmniej nie rozpieszczanego przez krajowe MHD i PSS, musi zaskoczyć bogactwem asortymentowe towarów przemysłowych i spożywczych w sklepach miast jugosłowiańskich. Najokazalej prezentują się oczywiście witryny sklepów Belgradu. Ale trudno zauważyć jakąś istotną różnicę między stolicą a, na przykład, Sarajewem, nawet Dubrownikiem, czy Splitem. Liczne sklepy oficjalnie zaopatrzane, towary przemysłowe stosunkowo wysokiej jakości, estetyczne, starannie wykończone — oto pierwsze wrażenia, które 2-tygodniowy pobyt i podróże po tym kraju utrwalają.

Jugosłowianie wysoko cenią sobie to „wzajemność”. Mówią, że „inni sąsiedzi”, z którymi w Jugosławii „rozmałym”, przypisują te wyniki decentralizowanemu systemowi gospodarczemu.

Trudno byłoby się z tą opinią nie zgodzić. System gospodarki dalece adekwatnie do samej swej istoty nastawiony jest na rozwój, którego wymagania wpływają bezpośrednio na produkcję.

Lecz nawet nieszczęśliwy wniosek obserwatorów, choć nie wszyscy tam zainteresowani byli ekonomistami. W wielu pytaniach dzwiedzały nutki panikarskie. Mówiono nawet o „niezdaniu egzaminu przez Jugosłowiański system gospodarczy”, o „szalonej inflacji” itd.

Zadaniem podwyżek cen (za którymi nie nadążają płace) jest zawsze przywrócenie zachwianej równowagi rynkowej. Szczególnie wyraźne w roku 1964 ruchy cen wskazują na duże napięcie pod tym względem, które niewątpliwie pochodził musi z narastających dysproporcji gospodarczych. Skąd one pochodzą? Na czym polegają?

Trzeba w tym miejscu poświęcić trochę uwagi rozwojowi gospodarczemu Jugosławii, aby uzyskać lepsze tło dla aktualnej problematyki. Wspomnieliśmy o imponującym tempie tego rozwoju, które sprawiło, że Jugosławia jest dziś zupełnie innym, niż przed wojną krajem. Podstawą do takiego twierdzenia daje porównanie dwóch okresów: roku 1939 i roku 1963. A musimy pamiętać, że między tymi dwiema datami leżała przepaść, wiekzwa nawet, niż w Polsce. Straty wojenne Jugosławii szacuje się w wysokości 7-letniego dochodu narodowego; w Polsce — 6-letniego. Tedy start powojenny tego kraju rozpoczął się z dna głębszego...

„SKOK” PRZEMYSŁOWY

W latach 1948—1963 przeprowadzono poważne inwestycje przede wszystkim przemysłowe, które poz-

	1953	1960	1961	1962
Produkt społeczny	100	100	100	100
Spożytek indywidualny	54,3	53,1	51,9	51,4
Spożytek zbiorowy	13,6	13,6	14,6	13,2
Inwestycje brutto	32,1	33,3	34,5	35,2

Trzeba wyjaśnić, że aczkolwiek udział procentowy spożycia łącznie w podziale produktu społecznego zmalał, to w wielkości bezwzględnej (ceny bieżące) wzrósł znacznie: z 1 588 mld dinarów w roku 1959 do 2 450 dinarów w roku 1962. Wartość inwestycji zwiększyła się w tym czasie z 750 do 1 333 mld dinarów.

Upemysławienie jest niezmiennie głównym akcentem polityki gospodarczej Jugosławii. Rozbudowano przemysł elektromaszynowy, energetyczny, hutnictwo, przemysł chemiczny oraz górnictwo — przemysł konsumpcyjny. Powstały nowe gałęzie przemysłu, zwłaszcza maszy-

Lata	1958	1957	1956	1955	1954	1953	1952	1951	1950	plan
Wskaznik wzrostu	110	117	111	113	115	107	107	116	111	

Jugosłowiańska produkcja energii elektrycznej zwiększyła się w latach 1959—1963 (podając wskaźniki przybliżone) prawie 12-krotnie, wydobywcę ropy naftowej — z 1 do 161 tys. ton, przerób ropy — 18-krotnie, produkcja stali — przeszło 6-

Problemy zrównoważonego rozwoju

(Korespondencja własna z Jugosławii)

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

wolity m. in. na podwojenie spożycia indywidualnego i rozwój, choć jeszcze niedostateczny, okręgów zaocznych. Z kraju rolniczego, jakim była przed wojną, stała się dziś Jugosławia państwem o zaawansowanym upemysławieniu. Przemysł jugosłowiański daje ponad 41 proc. produktu społecznego (dochód narodowy łącznie z amortyzacją) rocznie, podczas gdy przed wojną proporcje te ulegały się odwrotnie, a przecież produkcja rolna wzrosła w tym czasie o przeszło 50 proc.

Coraz większa część produktu społecznego kierowana jest na inwestycje (brutto). Poniższa tabela ilustruje podział produktu społecznego w odsetkach w latach 1959—1962:

	1953	1960	1961	1962
Produkt społeczny	100	100	100	100
Spożytek indywidualny	54,3	53,1	51,9	51,4
Spożytek zbiorowy	13,6	13,6	14,6	13,2
Inwestycje brutto	32,1	33,3	34,5	35,2

nowego i chemii. Zainwestowano poważne sumy w rolnictwo, komunikację. Szczególnie wielkie nakłady uzyskały najbardziej zacofane republiki południowe. Produkcja przemysłowa w roku 1963 była 6-krotnie wyższa niż w roku 1939. W ostatnich latach średnioroczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej wynosiło ok. 12 proc. W roku 1963 wzrosła ona o dalsze 16 proc. a w 1964 — o 11 proc., a więc ponad 7-krotnie przekroczył poziom przedwojenny. Oto, jak rosła produkcja przemysłowa ogółem w kolejnych latach (wzrost w procentach w stosunku do roku poprzedniego):

krotnie, między elektrolitycznej — 4-krotnie, materiałów ogniotrwałych — 10-krotnie, odlewów stalowych — 17-krotnie, maszyn przemysłowych (wagowo) — 10-krotnie, rolniczych — 11-krotnie, elektrycznych maszyn wirujących (MW) —

15-krotnie, kwasu siarkowego — 17-krotnie, nawozów sztucznych — przeszło 15-krotnie, cementu — 3,5-krotnie, mebli — 5-krotnie, przędzy bawełnianej i wełnianej — 4-krotnie, papieru — 6-krotnie, tkanin bawełnianych — przeszło 3-krotnie, wełnianych — 4-krotnie, dzianin — 6-krotnie, ubrań — 23-krotnie, butów skórzanych — przeszło 5-krotnie, cukru — 3-krotnie, konserw warzywnych i mięsnych — 34-krotnie, czekolady i cukierków — 9-krotnie itd. itd.

Dodajmy, że najwyższą dynamikę upemysławienia wykazywały rejonny najbardziej zacofane. Podczas gdy wskaźnik produkcji przemysłowej 1963 roku w stosunku do 1939 wynosił ogółem 596, to dla Montenegro (Czarnogóra) — 3 033, Macedonii — 1 221, Bośni i Hercegowiny — 716, Serbii — 612. Średnioroczne przyrosty produkcji przemysłowej np. Montenegro w latach 1959—1963 kształtowały się bardzo wysoko — od 20 do 39 proc. Kierownictwo gospodarcze Jugosławii dążyło więc konsekwentnie do zlagodzenia kontrastów gospodarczych między poszczególnymi republikami.

O DALSZE INTENSYWNE UPREMYSŁOWIENIE

Pod względem więc tempa rozwoju przemysłowego wśród krajów socjalistycznych Jugosławia dzierży prym (obok Bułgarii), dzięki czemu niebawem dźwigną swój poziom gospodarczy. Jednakże upemysławienie nie zdołało jeszcze usunąć ogromnego niedoświadczenia niektórych rejonów i głębokich różnic między poszczególnymi republikami, choć różnice te musiały się wydatnie zmniejszyć. O tych dysproporcjach świadczy m. in. zatrudnienie w przemyśle (stan na 30.IX. 1963): Montenegro — 24 tys. osób, Macedonia — 68 tys., zaś Serbia — 442 tys., Kroatia — 332 tys. i Słowenia — 212 tys. osób. Jeszcze głębsze różnice obserwujemy we wkładzie do dochodu narodowego. Podczas gdy w Słowenii zatrudnienie przemysłowe jest większe niż w Montenegro 9-krotnie, to dochód narodo-

wy — przeszło 10-krotnie (rok 1962). Kontrasty uwidaczniają się także w średnich zarobkach. W r. 1963 (wrzesień) średnie zarobki w Macedonii wynosiły 22,5 tys. din., w Montenegro — 26,1 tys. din., czyli poniżej średniej krajowej (28 tys. din.). W Słowenii natomiast, najwyższy rozwój nietym kraju Jugosławii — 35,5 tys. din. W roku 1964 zarobki wzrosły (m. in. dzięki wyrównawczym dodatkom do płac), ale różnice się utrzymują. „Bieguny” geograficznie pokrywają się z biegunami upemysławienia. Od wysocy upemysławionej, zasobnej Słowenii na północnym zachodzie do stosunkowo zacofanej Macedonii na południowym wschodzie i Montenegro na południowym zachodzie. Przemysł rolni bowiem... przemieł. Związka przy daleko posuniętej samodzielności poszczególnych rejonów tereny już upemysławione miały w przeszłości szansę i możliwości materialne dalszej industrializacji o wiele większe niż pozostałe.

Jest jasne, że pełna likwidacja tych różnic wymaga dłuższego czasu. Kierownictwo gospodarcze Jugosławii dokonuje w tym kierunku wielkich wysiłków, które znajdują wyraz m. in. w bieżącym 7-letnim planie rozwoju gospodarczego (1964—1970). Lecz i z powodu tych różnic ogólny poziom Jugosławianie oceniają jako niedostateczny i wymagający dalszej konsekwentnej polityki silnego upemysławienia.

Ocena ta uzyskała u polskiego Czytelnika dodatkową weryfikację przez porównanie niektórych wskaźników przemysłowych obu naszych krajów. Zestawienie takie pokazuje, że mimo ogromnych postępów Jugosławia pod wieloma względami jeszcze nam zdecydowanie ustępuje.

Energii elektrycznej wytwarzaliśmy w 1963 roku 3-krotnie więcej niż Jugosławia, węgiel kamienny — 100-krotnie więcej, stali — 5-krotnie, elektrycznych maszyn wirujących — 6-krotnie, traktorów — 2-krotnie, sody kalcyonowanej — 4-krotnie więcej, wózków szynowych — 4 i pół raza więcej itd. Produkujemy znacznie więcej wyrobów walcowanych, maszyn, urządzeń i konstrukcji, nawozów sztucznych itp. Wprawdzie Jugosła-

	1960	1961	1962	1963	1964 plan
1959	1960	1961	1962	1963	
Ogółem	115	107	107	116	111
Dobra inwestycyjne	120	104	101	115	112
Śurowe i półfabrykaty	113	108	108	115	111
Dobra konsumpcyjne	117	108	111	117	112

Latwo zauważyć, że po roku 1969, w porównaniu z artykułami konsumpcyjnymi, słabnie dynamika produkcji dóbr podstawowych (inwestycyjnych oraz surowców i półfabrykatów). W roku 1963 i w planie na rok 1964 proporcje się wyrównują. Niemniej wzrost gospodarczy cechuje nadal brak równowagi, wywołujący się z dysproporcji między poszczególnymi działami produkcji społecznej.

Wydaje się, że tu tkwi zarodek pewnych dotkliwych trudności, jakich ostatnio doświadcza gospodarka jugosłowiańska. I, które zmuszają jej kierownictwo do szeregu przeciwdziałających przedsięwzięć. Neurodzą w rolnictwie w latach 1960 i

wia wydobywa 8-krotnie więcej ropy, ale wydobywa 1/3 więcej węgla, jest zupełnie minimalne (r. 1963 — 1 286 tys. ton), górnictwo natomiast nad nami w produkcji metali kolorowych, zwłaszcza miedzi, elektrolitycznej i ołowiu rafinowanego.

Wymienione produkty należą do podstawowych surowców, półfabrykatów i środków produkcji, na których opiera się w gruncie rzeczy cała produkcja przemysłowa. Wskaźnikiem ilustrującym w pewnym stopniu poziom techniczny produkcji przemysłowej może być zużycie energii elektrycznej na 1 mieszkańca, wyrażone w jednostkach węgla kamiennego, która w r. 1961 wyniosła w Jugosławii (1961 rok) 904 kg, a np. w Polsce 3 182 kg. O ile w produkcji bezpośrednio rynkowej osiągnięto tam pokaźne sukcesy ilościowe i jakościowe, to baza surowcowo-materiałowa pozostaje nieco w tyle. Rozpiętość w produkcji tych podstawowych wyrobów należy uznać za duże. A przecież my, mimo wielokrotnie większej produkcji, niedobory surowcowo-materiałowe traktujemy jako poważny hamulec dalszego rozwoju.

SYGNALY DYSPROPORCJI

Mniej więcej do roku 1950 dominantą jugosłowiańskiej polityki gospodarczej były inwestycje surowcowe, energetyczne, w przemysł ciężki. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych akcent przesunął się wyraźnie na inwestycje w przemysł przetwórczy. Jest to w zasadzie zjawisko pozytywne, pod tym jednak warunkiem, że inwestycje podstawowe nie pozostają w tyle, lub jeżeli — powiedzmy — przemysł dysponuje jakąś grupą trwałych „bestsellerów” eksportowych, pozwalających na duży i pewny import surowców i półfabrykatów. Wydaje się, że oba warunki w dotychczasowym rozwoju gospodarczym Jugosławii nie zapanowały się z dostateczną wyrazistością i skutecznością.

Poniższa tabela, przedstawiająca indeks produkcji przemysłowej ogółem i według grup jej zastosowania uzmynioli nam zarysować się tendencje 7).

	1960	1961	1962	1963	1964 plan
1959	1960	1961	1962	1963	
Ogółem	115	107	107	116	111
Dobra inwestycyjne	120	104	101	115	112
Śurowe i półfabrykaty	113	108	108	115	111
Dobra konsumpcyjne	117	108	111	117	112

1961 zaważył na produkcji przemysłowej i spotęgował kumulację ujemnych zjawisk w całej gospodarce. Wyraziło się to m. in. zachwianiem równowagi rynkowej i wzrostem cen. Jeśli idzie o ceny, to działały tu zarówno środki planowej polityki, jak i pewne elementy nieprzewidziane, czy żywiołowe, wynikające — jak się wydaje — z tamtejszego specyficznego mechanizmu gospodarowania. O tym — w następnym artykule.

*) Andrzej Karpiński „Gospodarka Polska na tle gospodarki świata”, Książka i Wiedza, wyd. III, 1964, str. 42.

*) Wg „Kiesznikowego rocznika statystycznego Jugosławii 1964”.

Handel zagraniczny na przełomie lat 1964-65

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dzinie eksportu sprzętu inwestycyjnego. Wywóz ten zwiększył się o ok. 16 proc., znacznie wyprzedzając przeciętną dynamikę wzrostu eksportu. Zwiększył się także wydatnie eksport gotowych artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Na artykuły te przypadało w r. 1964 ok. 13 proc. łącznej wartości wywozu.

Odmienne niż w poprzednim roku tendencje cechowały rozwój eksportu artykułów rolnospożywczych. O ile w poprzednim roku eksport ten uległ dość znacznemu ograniczeniu, o tyle w r. 1964 wyraźnie się zwiększył. Zdecydowało o tym szereg czynników w tym m. in. duża podaż krajowa niektórych artykułów rolnych (np. jaj i ziemiaków) i bardzo korzystna koniunktura cenowa, głównie w I półroczu dotycząca artykułów mięsnych, cukru i masła. (W drugim półroczu nastąpiło pod tym względem pogorszenie, szczególnie ostre na rynku cukrowym).

Szybki rozwój eksportu, wyraźnie wyprzedzający dynamikę importu, dalsze korzystne zmiany w strukturze eksportu, pomyślny na ogół przebieg sytuacji koniunkturalnej, przyczyniający się do wzrostu wpływów dewizowych miały zasadniczy wpływ na zadowalające wyniki handlu zagranicznego uzyskane w r. 1964.

Obraz byłby jednak jednostronny, gdyby pominąć sprawę kształtowania się obrotów z poszczególnymi grupami krajów. Pominięcie tej kwestii mogłoby ponadto prowadzić do zbyt uproszczonych, niekiedy nawet niesłusznych, wniosków.

Wyraża poprawa salda obrotów handlowych, jaka nastąpiła w r. 1964 wiąże się przede wszystkim z proporcjami wymiany z krajami socjalistycznymi, gdzie eksport zdecydowanie wyprzedził dynamikę przyrostu importu. Natomiast w obrotach z krajami kapitalistycznymi eksport mimo ok. 10 proc. wzrostu w porównaniu z poprzednim rokiem nie nadąża za jeszcze szybszą dynamiką importu. Jeśli więc chodzi o poprawę sytuacji płatniczej, to nastąpiła ona głównie w obrotach z krajami socjalistycznymi.

Oceniając główne tendencje rozwoju obrotów z krajami kapitalistycznymi w roku 1964, zwłaszcza nie odpowiadający założeniom planu szybszy rozwój importu niż eksportu, trzeba pamiętać, że wiąże się on

z większymi niż to przewidywał plan, zakupami zbóż. Zakupy te zostały dokonane w większości na warunkach kredytowych, przy czym mają one częściowo charakter zaliczki na poczet potrzeb roku 1965. Dlatego też stan bieżących rozliczeń płatniczych z krajami kapitalistycznymi był na koniec roku 1964 lepszy, niżby to wynikało ze zmian w saldzie obrotów towarowych.

Przy ogólnej poprawie struktury eksportu, odpowiadającej w zasadzie założeniom planu, w roku 1964 występowały nadal pewne opóźnienia w zmianach struktury eksportu do krajów kapitalistycznych. Wiąże się to głównie z niepełną realizacją zadań eksportu maszyn i urządzeń do tych krajów (globalne wykonanie planu eksportu sprzętu inwestycyjnego wynika z przekroczenia zadań tego eksportu do krajów socjalistycznych). Nie został również wykonany plan eksportu konsumpcyjnych artykułów pochodzenia przemysłowego do krajów kapitalistycznych. Pomimo to osiągnięcia w zakresie eksportu obu tych grup towarów do krajów kapitalistycznych są godne podkreślenia. Eksport maszyn i urządzeń zwiększył się o ponad 15 proc., zaś eksport artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego o blisko 30 proc. Powinno to ułatwić wykonanie trudnych zadań zawartych w planie na ostatni rok bieżącej pięcioletnicy.

Plan handlu zagranicznego na rok 1965 przewiduje utrzymanie, a nawet przyspieszenie tempa rozwoju wymiany towarowej z zagranicą. Charakterystyczne jest przy tym, że wzrost obrotów handlowych z zagranicą powinien wyprzedzić dynamikę zarówno dochodu narodowego, jak i globalnej produkcji przemysłowej.

Odmienne niż w poprzednim roku mają się kształtować wewnętrzne proporcje obrotów: zakłada się, mianowicie nieco szybszy wzrost importu niż eksportu. To na pozór sprzeczne z generalną tendencją przyspieszonego tempa rozwoju eksportu w stosunku do dynamiki importu założenie — jest jednak całkowicie uzasadnione w świetle omawianych wyżej wyników osiągniętych przez handel zagraniczny w roku 1964 oraz na tle zamierzonych w r. 1965 kierunków geograficznego rozwoju obrotów. Przyrost importu ma się skoncentrować głównie w krajach socjalistycznych, a więc tam, gdzie ofensywa eksportowa ostatnich lat przyniosła szczególnie

owocne wyniki i wpłynęła na takie ukształtowanie się sytuacji płatniczej, która umożliwia większy wzrost importu w porównaniu z dynamiką eksportu. Podpisane już z większością krajów socjalistycznych umowy handlowe na rok 1965 potwierdzają realność założonego w planie wzrostu obrotów z tymi krajami oraz świadczą o możliwości uzyskania lepszych nawet wyników.

W wymianie z krajami kapitalistycznymi plan na r. 1965 zakłada natomiast uzyskanie nadwyżki eksportu nad importem, co wobec ujemnego salda, jakim zamknęły się obroty handlowe z tymi krajami w r. 1964 oznacza konieczność znacznego wyprzedzenia dynamiki przywozu przez dynamikę wywozu. Chodzi więc o taki wzrost obrotów z tymi krajami, który sprzyjałby poprawie stanu rozliczeń płatniczych. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że przy realizacji tego zadania mogą wystąpić dwójakiego rodzaju trudności: związane z nie ujętym w planie wzrostem zapotrzebowania na towary sprowadzone z krajów kapitalistycznych i opóźnieniami w rozwoju eksportu do tych krajów oraz trudnościami natury traktatowej, występujące głównie tam, gdzie konieczne jest uzyskanie nadwyżki eksportu nad importem. Powodzenie planu na rok 1965 zależy więc m. in. od przestrzegania dyscypliny importu, terminowego uruchamiania inwestycji krajowych, pełnej realizacji zadań eksportowych, właściwej działalności negocjacyjnej aparatu handlu zagranicznego. Świadomość tego jest konieczna, zwłaszcza wobec możliwości pogorszenia się koniunktury na rynkach światowych (mamy tu na myśli aktualne tendencje kształtowania się cen towarów będących przedmiotem naszego eksportu i importu). Trudno oczywiście przesądzać, czy obecnie zarysowujące się tendencje, grożące pewnym pogorszeniem się tems of trade polskiego, handlu zagranicznego utrzymują się w ciągu całego roku 1965. Nie sposób jednak pominąć tego czynnika, skoro mowa o warunkach, w jakich przebiegać będzie realizacja planu na r. 1965.

Stosunkowo szybkiemu tempu wzrostu obrotów powinny towarzyszyć w ich strukturze rzeczowej, zwłaszcza po stronie eksportu. Zbędne wydaje się wyjaśnienie przyczyn i czynników dyktujących potrzebę kontynuowania wysiłków zmierzających do przebudowy struktury eksportu. Warto natomiast wskazać na skalę przewidywanych zmian oraz wspomnieć o warunkach ich realizacji.

O wzroście eksportu mają decydować w r. 1965 przede wszystkim maszyny i urządzenia oraz artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego. Połowa eksportu polskiego w ostatnim roku obecnego planu 5-letniego ma przypaść na te właśnie artykuły. Przy przeciętnym wzroście eksportu o 7,3 proc. eksport maszyn i urządzeń powinien zwiększyć się o ponad 11 proc., zaś eksport towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego o blisko 17 proc. W dziedzinie innych artykułów zakłada się bądź tylko nieznaczny wzrost eksportu, bądź też stabilizację na dotychczasowym poziomie (dotyczy to np. artykułów rolnospożywczych).

Ustalone w planie na r. 1965 zadania zwiększenia eksportu maszyn i urządzeń oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego nie wydają się wygórowane. Roczne przyrosty eksportu tych towarów osiągnęły już w poprzednich latach podobne, a nawet wyższe wskaźniki. Nie można jednak ograniczać się do analizy przeciętnych wskaźników. Potrzeba dalszych zmian struktury eksportu jest szczególnie paląca w wymianie z krajami kapitalistycznymi, zwłaszcza wysoko rozwiniętymi pod względem gospodarczym, gdzie struktura ta jest znacznie gorsza od przeciętnej. Z tego też względu plan na rok 1965 zakłada zdecydowane przyspieszenie eksportu sprzętu inwestycyjnego do tych krajów oraz utrzymanie dotychczasowego, wysokiego tempa eksportu gotowych wyrobów przemysłowych o przeznaczaniu konsumpcyjnym. Nasilenie procesu zastępowania w eksporcie do krajów kapitalistycznych surowców i półfabrykatów, gotowymi wyrobami przemysłowymi zarówno o charakterze inwestycyjnym, jak i konsumpcyjnym jest koniecznością dyktowaną przez czynniki wewnętrzne (strukturalną potencjał produkcyjny, względy opłacalności bieżącej i efektywności inwestycji) i zewnętrzne (sytuacja koniunkturalna, konsekwencje polityki integracyjnej).

O ile uzyskanie łącznego przyrostu eksportu maszyn i urządzeń oraz przemysłowych wyrobów konsumpcyjnych w skali odpowiadającej dotychczasowym osiągnięciom w tej dziedzinie nie powinno nastę-

cząć kłopotów, o tyle zakładane na rok 1965 zwiększenie wywozu sprzętu inwestycyjnego i innych gotowych wyrobów przemysłowych do krajów kapitalistycznych należy uznać za trudne i wyjątkowo napięte zadanie. Jest to jednak jednocześnie zadanie kluczowe, bowiem od jego realizacji zależy powodzenie całej koncepcji planu. Świadomość tego faktu sprawiła, że w pracach poprzedzających ostateczne sporządzenie i zatwierdzenie planu na r. 1965 wyjątkowo wiele uwagi poświęcono środkom niezbędnym do jego realizacji. Dokonano przede wszystkim szerokiej konfrontacji zapotrzebowania rynku światowego z możliwościami produkcyjnymi przemysłu. Temu celowi służyły roboty dyskusyjne przedsiębiorstw handlu zagranicznego ze zjednoczonymi przemysłowymi. Podstawowym zadaniem tych dyskusji było uzgodnienie asortymentu maszyn i innych wyrobów, które mają być przedmiotem eksportu oraz ustalenie warunków inwestycyjnych, zaopatrzeniowych itp. umożliwiających podjęcie odpowiedniej produkcji eksportowej. Po raz pierwszy stworzono rezerwy mocy produkcyjnych maszyn i gotowych wyrobów przemysłowych obliczoną na wypełnienie ewentualnej luki, jaka może powstać w wyniku pojawiających się na niektórych odcinkach trudności w realizacji eksportu planowego. Wprowadzono dalsze ułatwienia w dziedzinie dysponowania środkami przeznaczonymi na import dla potrzeb eksportowych (określone uprawnienia w tym zakresie zostały sedowane przez MZH na rzecz dyrektorskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego) podjęto wysiłki zmierzające do znacznie szerszego niż dotychczas nawiązywania kooperacji produkcyjnej z firmami i przedsiębiorstwami krajów kapitalistycznych, kontynuując się wysiłki zmierzające do zbliżenia i zacieśnienia współpracy pomiędzy handlem zagranicznym, a przemysłem, rozszerzono listę tzw. wydzielonych zakładów przemysłowych korzystających ze specjalnych ulg przy produkcji eksportowej, zwiększono uprawnienia przemysłu w zakresie wykonywania funkcji handlowych itp.

Trudno przewidzieć, czy wszystkie te środki dadzą pełne efekty już w br., a więc czy zagwarantują zwiększenie eksportu sprzętu inwestycyjnego do krajów kapitalistycznych o blisko 1,3, jak to przewiduje plan.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wpłyną one na poprawę jakości, nowoczesności i terminowości dostaw eksportowych, a tym samym zapewnią najważniejsze za tej chwili przesłanki zamierzonej zmiany struktury eksportu.

Jedną z charakterystycznych cech planu handlu zagranicznego na rok 1965 jest to, że zakłada on usprawnienie działalności handlowej. Wymaga to od przedsiębiorstw handlu zagranicznego położenia szczególnego nacisku na sprawę zwiększenia wpływów dewizowych i podniesienia opłacalności transakcji. W związku z tym wielkiego znaczenia nabiera kwestia cen planowych i uzyskiwanych oraz rozwijania wszelkiego rodzaju operacji handlowych, które nie angażują dodatkowej masy towarowej pochodzenia krajowego, umożliwiając zwiększenie wpływów dewizowych. W roku 1964 przedsiębiorstwa handlu zagranicznego miały w tej dziedzinie określone osiągnięcia, zdobyły niezbędne doświadczenie. Obecnie stoi przed nimi zadanie wydatnego zwiększenia tych osiągnięć.

Strukturę kierunkową wymiany towarowej z zagranicą będzie cechował w r. 1965 wzrastający udział obrotów z krajami socjalistycznymi. Wynika to m. in. z podpisanych już umów handlowych z większością tych krajów oraz ze stale postępującym, choć nie zawsze w zadowalającym tempie procesu specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. Zwiększą się również, aczkolwiek w mniejszej mierze, obroty z krajami kapitalistycznymi. W końcowej fazie znajdują się obecnie prace nad planem rozwoju obrotów z poszczególnymi krajami. Można jednak już obecnie powiedzieć, że w r. 1965, podobnie jak w poprzednich latach, należy oczekiwać szerszego, dyktowanego m. in. tendencjami w przeobrażeniach struktury rzeczowej obrotów, wzrostu wymiany z krajami rozwijającymi się. O dynamice obrotów z krajami kapitalistycznymi decydować zaś będą przede wszystkim perspektywy wzrostu eksportu, do których muszą być dostosowane rozmiary importu.

Rok 1965 zamyka bieżący plan pięcioletni i poprzedza nowy, obejmujący lata 1966—1970. Dlatego osiągnięcia gospodarcze tego roku mają szczególne znaczenie, będą bowiem decydujące o wynikach całego milionowego pięcioletnia oraz o warunkach startu do realizacji zadań nowego planu wieloletniego.

TADEUSZ WRÓBLEWSKI

ŻYCIE 7
GOSPODARCZE

Nr 1 (694) — 3.1.1965 r.

PRASA

o problemach gospodarczych

W bieżącym, 1963 roku trzydzieści kilka tysięcy rodzin w Polsce nabędzie samochody osobowe. Owa liczba trzydziestu kilku tysięcy szczęśliwców jest prawdopodobnie znacznie niższa od ilości tych, którzy sobie na zakup samochodu mogliby pozwolić; na pewno wielokrotnie niższa od ilości osób, które o takim zakupie marzą — wynika ona bowiem nie z istniejącego popytu, ale z przewidywanej w planie podaży. Toż, chociaż z motoryzacją zetknęli się bezpośrednio stosunkowo niewielka grupa obywateli, zainteresowanie tym problemem jest znacznie szersze, jeżeli nie wręcz powszechne. Dlatego też niniejszy przegląd rozpoczyna od artykułu Andrzeja Krzyżosty Wroblewskiego pt. „Na wyspie obrotów”, zamieszczonego w „Świątce” „POLITYCE”. Artykuł dotyczy jednego obecnie w Polsce producenta samochodów osobowych — FSO Żerań. Fabryka ta przeżyła w swej krótkiej historii rozmaite wznioły i upadki. Obecnie, generalnie biorąc, nie cieszy się najwyższym uznaniem w społeczeństwie, nie dlatego, żeby miało jakieś zastrzeżenia czy pretensje do ludzi w niej pracujących. Przeciwnie, społeczna postawa żerańskich jest oceniana jak najbardziej pozytywnie. Nie można tego nieśweta, powódzić o wyrobnach fabryki — „Warszawie” i „Syrenie”. Dlaczego tak się dzieje, skąd wziął się ten swoisty paradoks?

Łowy fabryki samochodów muszą być najściślej związane z tempem i kierunkiem rozwoju motoryzacji, łączy się fabryki samochodów osobowych — z kierunkami i tempem motoryzacji, jeśli można się tak wyrazić, indywidualnej. Co zaś do tej ostatniej nie było u nas i nie ma jasności. Autor omawianego artykułu stara

się rozstrząsać młt, jakoby najwyższe czynniki w państwie były przeciwnikiem masowej, indywidualnej motoryzacji. Rozbicie tego młtu to jednak za mało — losy marzeń o „czterech kółkach” muszą być w naszych warunkach ujęte w ściśle liczby planu, muszą opierać się na jasnej, długofalowej perspektywie uwzględniającej obok produkcji samochodów szereg innych czynników. Tymczasem takiej jasnej perspektywy u nas nie wypracowano, wychodząc z założenia, że jest to sprawa jeszcze dość odległej przyszłości. Musiało się to odbić na losach Żerań i jest jedną z głównych przyczyn powodujących, że nasze samochody osobowe nie grzeszą ani nowoczesnością, ani wysoką jakością wykonania. Drugą przyczyną wynika ściśle z pierwszą. Jeżeli nie zamierzano w najbliższej przyszłości rozwijać motoryzacji indywidualnej, to i nie dawano na ten cel pieniędzy. Dość powiedzieć, że nakłady inwestycyjne na produkcję „Syren” wyniosły w FSO Żerań zaledwie 40 mln złotych, choć wpływy z tej produkcji sięgały już 3 000 mln złotych. Czy w tych warunkach można się dziwić, że nasz jedyny o oryginalnej własnej konstrukcji samochód osobowy napędzany jest silnikiem przewidzianym do poruszania strażackiej motopomp? Wspomniamy o tym nie dlatego, aby dyskredytować „Syrenki” — ostatecznie kilkadziesiąt tysięcy tych samochodów jeździ po naszych drogach — lecz aby zwrócić uwagę, że zarówno szereg usterek jakościowych jak i bardzo powolny postęp w modernizowaniu naszych samochodów wynika nie ze złej woli czy braku inwencji pracowników FSO, lecz z niedostatku środków inwestycyjnych. Na przykład za tych środków pracownicy FSO nie mają większego wpływu.

Również w „Polityce” Zygmunt Szeliga próbuje dokonać podsumowania pięcioletniej 1961-1965, choć do jej zakończenia brakuje jeszcze jednego roku. Autor uważa jednak, że na takie podsumowanie jest już czas najwyższy, gdyż bez tego nie można wyciągnąć właściwych wniosków w nowym, następnym planie pięcioletnim. Wykonanie podstawowych wskaźników — tak jak można dziś to ocenić — odbiegać będzie dość istotnie od założenia planu na lata 1961-65. Odchylenia w minus dotyczą dochodu narodowego, wydajności pracy, spożycia indywidualnego, produkcji rolniej oraz produkcji przemysłowej grupy B (przedmioty spożywcze). Szybciej niż przewidywano, wzrosły natomiast obroty handlu zagranicznego. Znaczenie większe od planowanego będzie również zatrudnienie. Bliska planu będzie produkcja przemysłowa grupy A oraz wielkość globalnych nakładów inwestycyjnych z tym, że w strukturze tych ostatnich nastąpiły istotne przesunięcia na niekorzyść inwestycji nieprodukcyjnych. Dane przytoczone przez Zygmunta Szeliga pokazują, że jeszcze (istotne odchylenia realizacji od planu wystąpiły również w okresie sześciolatki i poprzedniej pięcioletki) jak trudno jest precyzyjnie przewidzieć przebieg procesów gospodarczych w planie wieloletnim. Wnioski z tej sytuacji dotyczące tak zwanego horyzontu czasowego w planowaniu wchodzą obecnie w stadium realizacji. Chodzi tu o aktualizację planów wieloletnich (dotychczas zmian dokonywano jedynie poprzez plany roczne), oraz o osiągnięcie ciągłości planowania przez wprowadzenie planowania dwuletniego. Są to zmiany dotyczące metodologii planowania, nie uwalniają nas one jednak od poszukiwania narzędzi i metod, które by pozwoliły na trafniejsze i bardziej precyzyjne przewidywanie przebiegu, różnorodnych procesów gospodarczych, od wyznajdowania i stosowania odpowiednio wcześniej rozmaitych elementów polityki ekonomicznej mogących wpłynąć na przebieg wspomnianych procesów bardziej zgodnie z naszymi planami.

S. C.

Actualności

Zatrudnienie, wydajność pracy i płace

Ostatnie miesiące ub. roku cechowało wyraźne przyspieszenie dynamiki zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej. Na koniec października ub. roku stan zatrudnienia w tej gospodarce wyniósł 8765 tys. osób, tj. o 228 tys. osób więcej niż w roku poprzednim. Podobny przyrost zatrudnienia miał miejsce również we wrześniu ub. roku.

Warto przypomnieć, że począwszy od marca do sierpnia ub. roku włącznie przyspieszenie dynamiki zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej było stosunkowo niskie i wahało się w granicach od 60 do 100 tys. osób. Wydajność wzrost zatrudnienia w ostatnich miesiącach ub. roku tłumaczy się szeregiem czynników, wśród których istotną rolę odegrał napływ uczniów do zakładów pracy, a także przygotowanie frontu produkcji do zwiększonych zadań w 1963 roku.

Wzrostowi zatrudnienia towarzyszyło pewne osłabienie dynamiki wydajności pracy, chociaż nadal w przypatku przemyśle była ona wysoka. W przemyśle globalna produkcja przypadająca na 1 zatrudnionego osiągnęła w październiku ub. roku poziom o 3,6 proc. wyższy niż w roku poprzednim (NPG zakładał ok. 4,5 proc. wzrostu), a w okresie 10 miesięcy poziom — o 7,3 proc. wyższy. W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych dy-

namika wydajności pracy była jeszcze niższa, bo w październiku ub. roku wyniosła blisko 3 proc., ale w okresie 10 miesięcy ub. roku osiągnęła wzrost ponad 11 proc. Nastąpiło również pewne zbliżenie pomiędzy dynamiką produkcji i funduszu płac, zwłaszcza w budownictwie. Jednakże nadal wzrost funduszu płac był znacznie niższy niż wzrost produkcji. W przemyśle w październiku ub. roku fundusz płac zwiększył się o 5,3 proc. (produkcja 8,9 proc.), a w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych o 0,2 proc. (produkcja 0,4 proc.). Jest przy tym rzecz interesująca, że równoległe ze wzrostem zatrudnienia wystąpiło osłabienie wzrostu przeciętnej płacy zwłaszcza w przemyśle. Jeżeli bowiem w okresie 10 miesięcy ub. roku przeciętna płaca brutto w przemyśle wzrosła o 3 proc., to w październiku ub. roku o 1,4 proc. Analogiczne wskazują przedsiębiorstwa budowlano-montażowe przedstawiają się następująco: 2,4 proc. w październiku ub. roku, 5,4 proc. w okresie 10 miesięcy ub. roku.

Generalnie biorąc dane te wskazują, że proporcje pomiędzy dynamiką produkcji i funduszu płac w ub. roku kształtowały się prawidłowo, aczkolwiek dało się zauważyć w ostatnich miesiącach pewne zbliżenie proporcji tych wskaźników, prawdopodobnie głównie pod wpływem przyspieszenia przyrostu zatrudnienia.

(m. w.)

Zapasy w okresie 10 miesięcy ub. roku

Jak już wielokrotnie informowaliśmy, dynamika zapasów w gospodarce uspołecznionej do września ub. roku była niska. W październiku ub. r. sytuacja uległa zmianie. Uwidniać to następuje porównanie. Jeśli przyrost zapasów w III kwartale ub. r. wyniósł 3,8 mld zł, to według nowych obliczeń w październiku blisko 8 mld zł. Ten skok w dynamice zapasów był w dużej mierze spowodowany trudnością transportową, która spowodowała osłabienie tempa przyrostu zapasów w miesiącach jesiennych.

Trudności te wystąpiły nie tylko w przypadku transportu sezonowych produktów, ale i odbiły się na wzajemnej kooperacji niesezonowych dziedzin produkcji. Z jednej strony w wielu zakładach nagromadziły się zapasy wyrobów gotowych a z drugiej — handel wewnętrzny i zagraniczny cierpiał na brak dostaw szeregu ważnych towarów.

Nie można jeszcze w pełni określić wpływu trudności transportowych na kształtowanie się zapasów w całym roku 1963. Brak nam danych za listopad i grudzień. W okresie 10 miesięcy ub. roku przyrost zapasów, dzięki osłabieniu ich dynamiki w pierwszych 3 kwartałach ub. roku był jednak wyraźnie niższy niż przyrost produkcji przemysłowej. Wyniósł on bowiem 7,2 proc., gdy produkcja wzrosła w tym czasie o 8,9 proc. Jeśli natomiast wyeliminuje się przemysł spożywczy, charakterystyczny dla dużym wpa- czynnikiem sezonowości w końcowych miesiącach roku, to okazuje się, że wzrost zapasów w przemyśle w omawianym okresie wyniósł 5,8 proc.

Inaczej kształtowała się sytuacja w zakresie zapasów towarów rynkowych. W omawianym okresie powiększyły się one o 9,4 proc. I w handlu wewnętrznym nastąpiło wyraźne zwolnienie ich rotacji. Najwydatniejszy wzrost zapasów wystąpił w ZSS „Społem”, CRS „Samopomoc Chłopska” oraz w Centralach Handlu Obojętnym, Arged, ZURT i Centrali Spożywczej. W innych centralach, jak Teleskopol, Odyżowa, Artykułów, Papierniczych i Sportowych i „Motocykle” zaznaczyła się stabilizacja bądź snadek zanaw. Warto zwrócić uwagę, że wzrost zapasów w CRS „Samopomoc Chłopska” częściowo spowodowany jest załaganem szeregu niechodzących maszyn rolniczych. Wydaje się, że sytuacja ta wymaga szerszego włączenia i podjęcia kroków dla ich upłynięcia. (m. w.)

Globalna produkcja przemysłowa w listopadzie ub. roku

Globalna produkcja przemysłowa w listopadzie ub. roku wzrosła o 7,1 proc. w stosunku do jej poziomu w analogicznym okresie ubiegłego roku, co — mimo nieco dłuższego okresu roboczego — pewne osłabienie tempa wzrostu produkcji w porównaniu z tempem osiągany w miesiącach poprzednich. Jeśli bowiem w październiku ub. roku przyrost produkcji wyniósł 8,9 proc., to w listopadzie ub. roku — 7,1 proc. Przyspieszenie wzrostu produkcji legitymują się 2,6 zakładów podległe Ministerstwu Górnictwa i Energetyki, osiągając w listopadzie ub. roku wzrost produkcji 8,6 proc., gdy w całym okresie 11 miesięcy — 7,8 proc., oraz zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu, których produkcja zwiększyła się w omawianym miesiącu o 8 proc., a w okresie 11 miesięcy — 6,1 procent.

Nastąpiła w pozostałych 61 przemysłowych zakładach dynamika produkcji była niższa od poprzednio osiągniętej. Ministerstwo Przemysłu Ciepłego osiągnęło w listopadzie ub. roku poziom produkcji o 7,5 proc. wyższy niż rok temu, podczas gdy w okresie 11 miesięcy o 9,8 proc. wyższy. W przypadku Ministerstwa Przemysłu Lekkiego odpowiednio wskaźniki są następujące: 6 proc. w listopadzie, 5,8 proc. w okresie 11 miesięcy ub. roku. Największa rozpiętość wskaźników wystąpiła w przypadku resortu budownictwa, przemysłu materiałów budowlanych. Zakłady tego resortu zwiększyły produkcję przemysłową w listopadzie ub. roku tylko o 0,3 proc. w porównaniu z jej poziomem w analogicznym okresie ub. roku, tymczasem w okresie 11 miesięcy zwiększyły ją o 11,6 proc.

Pomimo osłabienia dynamiki w listopadzie ub. r. w okresie 11 miesięcy 1963 r. wzrost produkcji wyniósł 8,9 proc. i był o 0,6 punkta wyższy niż ustalal to plan. Przewidywanie, na którym oparto Narodowy Plan Gospodarczy na 1963 r., że dynamika produkcji przemysłowej w 1963 r. będzie co najmniej o 0,3 proc., okazało się więc bliskie rzeczywistości.

(m. w.)

światła nauki i techniki

Bazalt w miejsce żelaza i stali

Jedyny w kraju Zakład Topienia Bazaltu w Starachowicach wzbogacił listę swych wyrobów o nowe towary. Są one przeszło 2-krotnie lżejsze od żelaza, a wytrzymałość ich jest 10-krotnie większa. Zakłady w Starachowicach produkują obecnie z bazaltu 100 różnych wyrobów, m.in. płytki, rury i kształtki dla górnictwa, przemysłu chemicznego, papirniczego, spożywczego, drzewnego i energetyki. Nową produkcją są rury o średnicy 30 cm i długości 40 cm, na które jest duże zapotrzebowanie w hutnictwie. Głównym odbiorcą rur jest huta im. Lenina. Fabryka produkuje także gotowe rurociągi podciśniskowe dla górnictwa.

Wobec dużego zapotrzebowania na te wyroby, w Starachowicach wydobywany zostanie nowy zakład tego typu o zdolności produkcyjnej 12 mln ton wyrobów rocznie. (BN-T PAP).

Tranzystorowy radiotelefon

W Instytucie Tele i Radiotechnicznym w Warszawie skonstruowano tranzystorowy przenośny radiotelefon, przeznaczony dla górnictwa. Ten łatwy w użyciu, niezawodny — dzięki zastosowaniu tranzystorów — aparat służy do porozumiewania się w podziemnych, umożliwiając dotarcie do najdalszych zakątków kopalni. Mocna, odporna na uderzenia i wstrząsy konstrukcja zapobiega awariom w trudnych warunkach podziemnej eksploatacji. Aparat przystosowany jest do noszenia go na pasku przy sobie. (BN-T PAP).

„Melafora”

W nowo budowanej w kędzierzyskim kombinacie fabryki środków pomocniczych dla włókiennictwa — ruszyła w skali przemysłowej produkcja „melafora-s”, świetnego pre-

paratu do impregnacji, który całkowicie uodparnia tkaniny na działanie wody. Jego dodatkową zaletą jest zdolność do zapewnienia tkaninom przewiewności, co ma duże znaczenie ze względów higienicznych. Jak wykazały próby praktycznego stosowania tego preparatu — nie usteępuje on w nilzym wymiarze swym starszym, uznanym za najlepsze w świecie. Technologia produkcji, oparta całkowicie na surowcach krajowych, opracował mgr Dominik Pawlak z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Białymostku. W ciągu roku Kędzierzyna dawać będzie 120 ton „melafora”.

Warto podkreślić, iż Kędzierzyna zaczął już całkowicie zaspokajać potrzeby krajowego przemysłu na preparaty uszlachetniające tkaniny. W kr. dostarczył ok. 2,5 tys. ton różnych preparatów uodporniających tkaniny na kurczenie się, gnienie itp. W przyszłym roku ilość ta zwiększy się do 4 tys., co pozwoli na podjęcie eksportu. Rozwinięto tam również produkcję utrwalaczy, z pobiegających „farbowaniu” tkanin, a zarazem pozwalających na uzyskiwanie bogatej gamy pastelowych barw w różnych odcieniach. W przyszłym roku w kombinacie zbudowana zostanie nowa fabryka, która podejmie produkcję preparatu „Sile-sian”, nadającego tkaninom takie cechy, jakie posiadają tkaniny „Non-iron”.

Gumo-asfalt w stolicy

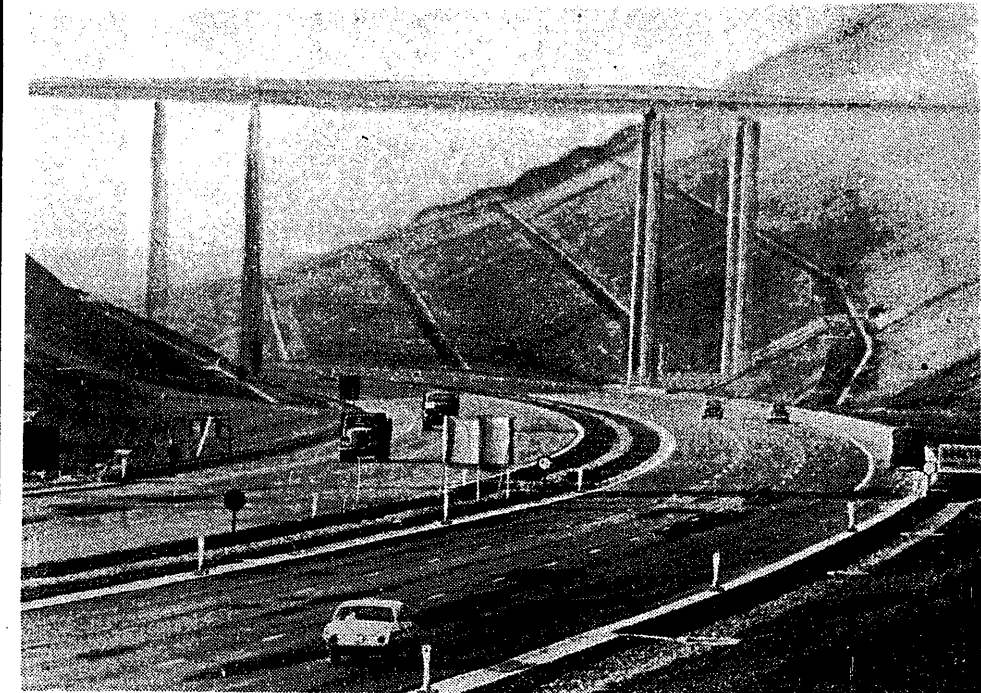
Ulica Polna w Warszawie została pokryta nawierzchnią, składającą się z mieszaniny gumy i asfaltu. Ze względu na dobrą przyczepność nawierzchni przewiduje się znaczne zmniejszenie liczby wypadków. Planuje się wprowadzenie tego rodzaju gumy nawierzchni i na innych ulicach, szczególnie niebezpiecznych. (Przegląd Techniczny nr 10/64).

Największy silnik wysokoprężny

Zarząd miasta Gandawy zamówił w firmie ACEC dla swojej elektrowni silnik wysokoprężny o mocy 30 000 KM i generator o mocy 21 700 kW. Będzie to silnik jednostronnego działania, dwusuwowy, 12-cylindrowy, o średnicy cylindrów 930 mm i skoku tłoka 1700 mm. Będzie to największy silnik tego typu. (Przegląd Techniczny nr 4/64).

Automatyczny system kontroli dźwigów

System wynaleziony przez amerykańską firmę EMF Electronics, pozwalający na manewrowanie dźwigami z dokładnością do centymetra. Operacje przeprowadzane są na sygnał elektryczny otrzymywany automatycznie z urządzenia odczytującego kartę z poleceniami. Moga one być również kierowane przez operatora z kabiny, który wydaje polecenia za pomocą klucza zryflowego. Przy stosowaniu kontroli automatycznej, czynność dźwigu wykonywane są kolejno według zapisu na karcie perforowanej. Po wykonaniu całego zadania, dźwig wraca do pozycji wyjściowej.



Autostrada łącząca Antwers i Aix la Chapelle (Belgia).

nie z urządzenia odczytującego kartę z poleceniami. Moga one być również kierowane przez operatora z kabiny, który wydaje polecenia za pomocą klucza zryflowego. Przy stosowaniu kontroli automatycznej, czynność dźwigu wykonywane są kolejno według zapisu na karcie perforowanej. Po wykonaniu całego zadania, dźwig wraca do pozycji wyjściowej.

Dokładność ustawienia zależy od rodzaju dźwigu i silnika. Przy użyciu typowego silnika o dwóch sztywnościach dokładność ustawienia wynosi ok. 5 mm. Dokładność to można zwiększyć przy użyciu droższych typów silników. Stare dźwigi mogą być adaptowane przez wynalazców, jeśli znajdują się na nich miejsce do zaistnienia urządzeń. (Przegląd Techniczny nr 4/64).

„Nauczyciel uczy i wychowuje, pracując nad 80-100 dziełmi w jednej sili — czytamy w „Głosie Nauczycielskim” z dnia 3 grudnia 1933 roku. — Musi też myśleć o pomocach naukowych do każdej lekcji, a często kupować je za własne pieniądze. Musi dbać o urządzenie szkoły, a często dokupić to i owo. Samorząd albo zwróci, albo po kilkunastokrotnym kołataniu powie, że przedawnione”.

Równoległe nastąpił spadek liczby szkół kształcących nauczycieli z 220 w 1925 roku do 74 w 1938 roku oraz liczby uczniów w tych szkołach z 37,8 tys. do 4,8 tys.

Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w szkolnictwie zawodowym. W 1936/37 roku w szkołach zawodowych kształciło się tylko 90,8 tys. uczniów, a w szkołach zawodowych dokształcających — 97,8 tys. uczniów.

Jednocześnie w latach 1923-1932 zamknięto 37 gimnazjów ogólnokształcących, a liczba uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących zmniejszyła się o 40 tys. Warto tu wspomnieć, że 60 proc. szkół średnich było szkołami prywatnymi, gdzie za korzystanie z nauki trzeba było uiścić bardzo wysokie opłaty.

Referent sejmowy Wydziału Ministerstwa Oświaty — Polakiewicz — otwarcie proponował likwidację wykształcenia średniego twierdząc, że:

„Lepiej jest dać powszechne nauczanie, niż mnożyć i tak liczną a nas średnią inteligencję, która stwarza dużo malkontentów i niezdrową tendencję”.

Kurczyła się także liczba studentów w szkołach wyższych. Gdy w 1932/33 roku liczba studentów sięgała 51,8 tys., czyli 15,9 na 10 000 mieszkańców, to w 1938/39 roku było studentów 30 tys., a zatem 14,3 na 10 000 mieszkańców.

Dostęp do szkół wyższych był niezwykle utrudniony na skutek wysokich opłat, niewielkiej ilości stypendiów oraz miejsc w domach akademickich. Stąd w 1933/38 roku uczęszczało na wyższe uczelnie zaledwie 7 proc. młodzieży robotniczej i 6 proc. młodzieży chłopskiej. (Z przemówienia premiera J. Cyrankiewicza „I Kongres Nauki Polskiej”, PWN 1933 r.).

Endecka „Gazeta Warszawska” z dnia 14.III.1932 roku w artykule zatytułowanym „Nauka w kleszczach nędzy” pisała:

„Od jakich 3 lat większość naszych zakładów uniwersyteckich i placówek naukowych znajduje się w agonii. Zmniejsza się mocno i nieustannie liczba asystentów, nowych katedr nie tworzy się... Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w placówkach badawczych. Tu już trzeba mówić o tragedii... Młodzież nie ma się na czym kształcić. Asystent, który nie może prowadzić pracy badawczej, któremu brakuje czy biblioteki nie może dać do rąk nowej książki specjalnej, nie wykształcał się nigdy na profesora. Jeszcze kilka lat takiego stanu rzeczy, a będziemy musieli szukać profesorów uniwersyteckich za granicą”.

O niewygodnych warunkach rozwoju nauki w Polsce kapitalistycznej świadczą systematyczne zmniejszanie się nakładów na pracę i wydatków naukowych. Według „Małego Rocznika Statystycznego” (1939 rok) przeciętny roczny nakład na naukę wynosił w latach 1928-1930 — 3.531,3 tys. egzemplarzy, w latach 1931-1933 — 2.276,0 tys. egzemplarzy, w latach 1934-1936 — 2.437,3 tys. egzemplarzy i w 1937 roku już tylko 1.595,2 tys. egzemplarzy. (Z przemówienia prezesa PAN prof. dra J. Dembowskiego „I Kongres Nauki Polskiej”, PWN 1933 r.).

M. S.

KRONIKA PRZEDSIĘBIORSTW

Przykłady skutecznej koordynacji

W związku z ogłoszonym w nr 47 z dnia 22 listopada 1961 r. „Złotca Gospodarczego” artykule „Wrocławskie przedsiębiorstwa w sprawie kooperacji w przemyśle terenowym i kluczowym, w zakresie budowy parociągów z Wrocławskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego do Fabryki Superfortafu we Wrocławiu — Zjednoczenie Przemysłu Spirytusowego uprzejmie informuje, że przedstawiony w Waszym piśmie przykład nie jest odcobniony. Zjednoczenie Przemysłu Spirytusowego realizuje w br. budowę parociągów z kociołami Zakładów Dzielniczych „Sira” do Sieradzkiej Gorzeli Przemysłowej w Sieradzu, a zatem Zakładów należących do dwóch różnych resortów; podobnie w br. przystąpiono w Lublinie do budowy parociągów z Cukrowni do Zakładów Przemysłu Spirytusowego. Realizacja wspomnianych inwestycji umożliwiła zaniechanie budowy dwunowych kotłowni, których koszt wyniósłby 60 mln zł, a efektywna oszczędność w nakładach inwestycyjnych wyniosła 40 mln zł. Analogicznie — przez budowę parociągów z Cukrowni do Gorzeli w Raciborzu zaplanowano do realizacji w Raciborzu w najbliższym planie 5-letnim będzie można zaniechać budowy kotłowni o wartości kosztorysowej 32 mln zł lub według innego wariantu — 84 mln zł. Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego zamierzają również wspólnie z Zakładami Przemysłu Mięsnego wybudować w 1965 roku parociąg umożliwiający likwidację istniejących wyeksploatowanych kotłowni, jednakże realizacja tego zamierzenia została skreślona z planu inwestycyjnego 1965 r. i będzie realizowana w terminie późniejszym.

Zjednoczenie Przemysłu Spirytusowego
Dyrektor
(—) mgr W. Klimaszewski

Kartki z PRZESZŁOŚCI OŚWIATA I NAUKA

Okres dwudziestolecia międzywojennego w dziedzinie oświaty i nauki charakteryzował się brakiem wyraźnego postępu. Powszechnym zjawiskiem w tym okresie był analfabetyzm, a także pozostawanie poza szkołą coraz większej ilości dzieci, przy równocześnie niskim poziomie szkolnictwa powszechnego, mała liczba uczniów zarówno w szkołach zawodowych, jak i studentów na wyższych uczelniach, krepowanie rozwoju nauki, niskie nakłady wydawnictw książkowych i periodycznych, mała ilość kin i teatrów oraz zupełne zaniedbanie oświaty i kultury na wsi. („Materiały do badań nad gospodarką Polski”, Cz. I 1918-1939, PWN 1956 r.).

Polska kapitalistyczna należała do krajów o największym procencie analfabetów w Europie. Według danych spisu ludności z 1931 roku było w wieku szkolnym 23,1 proc. analfabetów, a w ogóle około 8 milionów, czyli co czwarty obywatel Polski. Mimo to z roku na rok ograniczano wydatki na szkolnictwo i oświatę. W latach 1923-1935 wydatki na oświatę z budżetu państwa i związków samorządu terytorialnego spadły o około 35 proc. Również w następnych latach sytuacja nie uległa poprawie.

Ilość dzieci uczęszczających do szkół w wieku od 7 do 13 lat nie tylko nie podniosła, ale przeciwnie — wykazywała tendencję spadku. W 1932 roku według danych Związku Nauczycielstwa Polskiego („Katastrofa szkolna”, Warszawa 1932 r.) 1.200.000 dzieci nie uczęszczało do szkoły, jakkolwiek ówczesny rząd przyznawał się tylko do 600.000. W latach 1932/33 liczba dzieci uczęszczających do szkół wynosiła 69,5 proc., w 1936/37 roku spadła do 88,9 proc.

Powszechnym typem szkoły powszechnej była szkoła o dwóch oddziałach. Na jednego nauczyciela przypadało z górą 50 uczniów. W 1932 roku jedna szkoła powszechna przypadała na 986 mieszkańców, w 1923-35 już tylko na 1.211 mieszkańców.

Niemniej z roku na rok pogarszał się ilościowy i jakościowy stan izb szkolnych oraz pomocy naukowych, a tym samym warunki pracy nauczycieli.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Włodzisław Brus, Stanisław Chelstowski (sekretarz red.), Władysław Dudziński, Mirosław Dynor, Henryk Flakierski, Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Mieczysław Kabaj, Jerzy Kleer, Tadeusz Kowalik, Marian Krzak, Kazimierz Łaski, Mieczysław Mieszczankowski, Zbigniew Mikołajczyk, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Paluszka, Grzegorz Piarski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Hubert Sukienicki (z-ca red. nacz.), Jan Werner, Janusz G. Zieliński. Redaktor techniczny i opracowanie graficzne — Marian Sikora.

Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 33. Telefon: redaktor naczelny 280628, z-ca red. nacz. 280628, sekretarz redakcji 285342, redaktorzy 288392 i 288354, sekretariat redakcji 280628.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń Wyd. „Prasa Krajowa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57. Dział Ogłoszeń PAR, Warszawa, ul. Poznańska 38, tel. 23-23-09 i 28-46-41, tak również z ogłoszeniami kolorowymi do 50 proc. droższe.

Wszystkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówkę „Ruch” i pocztę. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabyć w dziale sprzedaży archiwalnej „Ruchu”, Warszawa, ul. Srebrna 12. Druk Zakłady Drukarskie i Wklejodrukowe RSW „Prasa”, W-wa, Marszałkowska 3,5.

gospodarcze

2-39

1963.

28